



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO – HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

WRZESIEŃ 2024 Nr 9/2024 (145)

www.chojniczanin.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Z białą-czerwoną szarfą i grudką ziemi



2 września w Chojnicach pochowano szczątki zabitych w Dolinie Śmierci, które podczas badań archeologicznych wydobył stamtąd zespół pracujący pod kierunkiem dr. Dawida Kobiałki. To ponad 700 osób, z których tylko część można było do tej pory zidentyfikować.

Nie tylko rodowici chojniczanie. Bo w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej mieszczących się kiedyś w obecnym Schronisku dla Nieletnich znajdowali się ludzie dotknięci różnymi chorobami psychicznymi i wywodzący się nie tylko z miasta. Z kolei drugi grób masowy prawdopodobnie krył szczątki kolumny transportowej z aresztu w Bydgoszczy – więźniowie – w liczbie kilkuset – zostali rozstrzelani w 1945 r. przez Niemców, kiedy front już trzeszczał. A by może nie było aż tak wielkiego zgromadzenia, ale i pod kościół, i na cmentarz ścigały rzesze ciekawych tego wydarzenia, ale też tych, którzy przeżyli w rodzinie osobistą tragedię – stratę ojca czy dziadka, babci czy mamy.

I może udałoby się zatuszować tę zbrodnię i tę z roku 1939, gdyby nie dociekliwość archeologów, którzy kopali, kopali, aż wykopali. Najpierw mogiłę z 1945 r., potem szczątki z 1939 r. Ponieważ chodziło o zbrodnię przeciwko narodowi polskiemu, śledztwo wszczął Instytut Pamięci Narodowej i to on razem z miastem przygotowywał uroczystości pogrzebowe. Miały być podobną manifestacją patriotyczną jak pochówek ekshumowanych w 1945 r., kiedy to na cmentarz odprowadzały ich tłumy chojniczan. 2 września 2024 r. może nie było aż tak wielkiego zgromadzenia, ale i pod kościół, i na cmentarz ścigały rzesze ciekawych tego wydarzenia, ale też tych, którzy przeżyli w rodzinie osobistą tragedię – stratę ojca czy dziadka, babci czy mamy.

Jednak bez prezydenta

Zapowiadany na tę uroczystość prezydent RP Andrzej Duda jednak się nie pojawił, co dla organizatorów oznaczało pewną ulgę, bo wiadomo, jak jest głowa państwa, to i środki ostrożności inne. Znacznie bardziej dolegliwe. W bazylice mniejszej mszę świętą o godz. 11 celebrował ks. biskup pelpliński Ryszard Kasyna w asyście wielu księży. Głos zabierali Dariusz Dudek z kancelarii prezydenta i w jego imieniu, Maciej Samsonowicz, doradca wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza, dr Karol Nawrocki, prezes IPN i burmistrz Chojnic Arseniusz Finster. W słowach wszystkich zabrzmiał smutek i żal, że ludzie ginęli „za nic”, za to, że byli Polakami. A także groza, że spotkał ich po śmierci taki los – bezimienny grób, na który nie mogli przyjść bliscy, bo nawet nie wiedzieli, gdzie ta mogiła jest. I niedowierzanie, że stało się to w takich czasach, w których sąsiad zabijał sąsiada... Pomorze jest usiane takimi miejscami, w których Niemcy dokonywali masowych egzekucji. Jest ich ok. 400, a liczbę strat tzw. zbrodni pomorskiej szacuje się na 30 tys. ofiar. Najwyższy czas, by dać im godny pochówek.

To właśnie stało się w Chojnicach. Z bazyliki mniejszej wyniesiono ponad 180 trumien (dwadzieścia typowych,

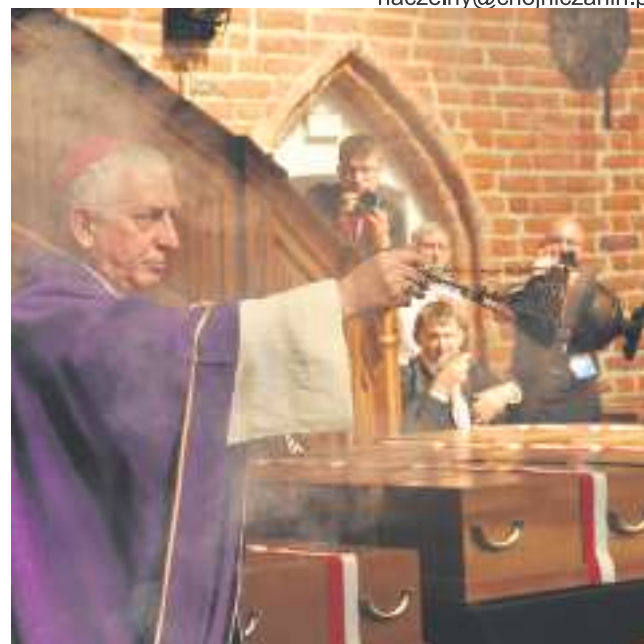
pozostałe mniejsze) przepasanych białą-czerwoną szarfą. Karawanami zostały przewiezione na cmentarz ofiar faszyzmu, a w kondukcje towarzyszyli im chojniczanie. Na środku cmentarza została przygotowana kwatera z 22 komorami, w które żołnierze i pracownicy zakładu pogrzebowego wkładali trumny. Modlitwę złożył ks. biskup Ryszard Kasyna i towarzyszący mu duchowni prawosławny i ewangelicki. Po przysłonięciu komór przez specjalnie przygotowane płyty wieńce i wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele urzędów i instytucji, partii i stowarzyszeń. Był Apel Pamięci, salwa honorowa i wielkie wzruszenie.

Nie tylko pochówek

Warto podkreślić, że uroczystości nie ograniczyły się tylko do samego pogrzebu. Wcześniej na Starym Rynku została zainstalowana wystawa dokumentująca prace archeologów ze świetnymi zdjęciami Daniela Frymarka.

A 1 września w bazylice żegnano zabitych na otwartej mszy św. o godz. 9 (dostęp na mszę św. 2 września był ograniczony...), a o godz. 20 odbył się koncert pieśni żałobnych w wykonaniu Kwintetu Symfonicznego Bydgoskich i z udziałem solistki Justyny Gęsickiej, z prowadzeniem Emilii Czeakały. Wtedy to Maciej Samsonowicz, doradca wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza wręczył w dowód uznania pamiątkowe ryngrafy odkrywcom z Doliny – dr. Dawidowi Kobiałce, Przemysławowi Glancowi, Karolowi Wolińskiemu, Danielowi Nicie i Danielowi Frymarkowi, a także dr. Przemysławowi Zientkowskemu i burmistrzowi Arseniuszowi Finsterowi. Zapowiedział też, że wicepremier będzie patronował idei budowy pomnika związanego z Doliną Śmierci.

Tekst i fot. Maria Eichler
naczelnyn@chojniczanin.pl



Mszy świętej w bazylice mniejszej przewodniczył ks. biskup pelpliński Ryszard Kasyna

Darowizna bez tajemnic

Darowizna – czy faktycznie jest taka prosta? O to zapytaliśmy radcę prawnego Jakuba Piotrowskiego.

CHOJNICZANIN.PL: *Panie mecenasie, czy przekazanie w formie darowizny swojego majątku jest proste?*

Radca prawny Jakub Piotrowski*: Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Oczywiście, sama umowa darowizny jest jedną z najprostszych form przekazania korzyści majątkowych osobie trzeciej nieodpłatnie, jednak również przy niej należy pamiętać o licznych niuansach.

– Zatem zacznijmy od tego, w jakiej formie należy przekazać majątek?

– Forma darowizny uzależniona jest od jej przedmiotu. Należy pamiętać, że m.in. nieruchomości można podarować wyłącznie na podstawie umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego. W ramach takiej umowy nie tylko nabywa się majątek darczyńcy, lecz również można ustalić dla niego odpowiednie uprawnienia obciążające samą nieruchomość.

– Co to oznacza?

– Mam tu na myśli tzw. służebność mieszkania. Obecnie dość powszechnym jest, że strony umowy darowizny obejmującej nieruchomość w jej ramach postanawiają, że darczyńca będzie mógł dożywotnio lub przez określony czas zamieszkiwać w niej, będzie mógł także korzystać z jej wyposażenia czy też obejścia. Istotnym jest, że omawiana służebność może zostać ujawniona w dziale III księgi wieczystej nieruchomości, co bez wątpienia stanowi zabezpieczenie dla samego darczyńcy.

– Jakie są inne formy przekazania darowizny?

– Poza umowami zawieranymi przed notariuszem, w zależności od przedmiotu darowizny, można je udzielić również w ramach zwykłej umowy zawartej przez strony. Powszechnie spotykane są tego typu umowy, gdy ich przedmiotem jest pojazd, meble czy też sprzęt.

– A jak wygląda kwestia darowizny środków pieniężnych?

– Swoim Klientom zawsze rekomendujemy, aby w przypadku darowizny pieniędzy zawarli umowę darowizny potwierdzoną odpowiednim przelewem na rachunek bankowy obdarowanego. Powyższe rozwiązanie jest niezbędne, jeśli obdarowany zamierza skorzystać ze zwolnienia podatkowego dla najbliższych osób darczyńcy.

– Kiedy mamy możliwość skorzystania z ulg podatkowych przy darowiznach?

– Ogólnie mówiąc, zwolnione od podatku jest nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych przez małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierbą, rodzeństwo, ojczyma i macochę, darczyńcy, po warunkiem m.in., że zgłoszą je właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego w terminie 6 miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego. Ze względu na specyfikę prawa podatkowego, aby mieć pewność, że fiskus nie zakwestionuje nam możliwości skorzystania z takiego zwolnienia choćby ze względów formalnych, warto przed

przekazaniem darowizny upewnić się, jakie szczególne warunki musi spełnić nasza darowizna.

– Dziękuję za rozmowę.

*** radca prawny Jakub Piotrowski z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka oraz Kancelarii Księgowo – Podatkowej Piotrowski Rolbiecka Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach**



Radca prawny Jakub Piotrowski

KULTURALNE CHOJNICE

Euforia z Czerwonym Tulipaniem

To już finał wakacyjnych koncertów w formie miejskiej. 24 sierpnia w ramach cyklu „Lekko, łatwo i przyjemnie” słuchaczy raczył najpierw chór „Euforia” z Człuchowa, a potem zespół Czerwony Tulipan z Olsztyna. No i powiem Wam, że był to miód na serce.

„Euforia” wystąpiła z lekkim opóźnieniem, bo zagubił się po drodze jeden ze śpiewaków, ale gdy już rozgościła się na scenie, to z piosenki na piosenkę rozkręcała się coraz bardziej. A przygotowała na ten wieczór montaż złożony z piosenek śpiewanych przez Annę Jantar, przybliżając jednocześnie postać artystki i jej życie. Chór śpiewał i a capella, i z podkładem muzycznym, zaś dodatkowo przy mikrofonie pojawiali się śpiewacy solo. Różne głosy, ale wielki sceniczny temperament, zwłaszcza gdy na scenie pojawiła się Justyna Przytupska, która w „Cygańskiej pieśni” wywijała ze strach, a podobno na jednym z koncertów to jej bućki poleciały w stronę pierwszego rzędu... Na szczęście była na bosaka...

Dowiedzieliśmy się, że chór ma w repertuarze także piosenki Krzysztofa Krawczyka i polskie przeboje popowo-rockowe, a obecnie pracuje – razem z podobnymi formacjami

z okolic Złotowa – nad programem złożonym ze światowych hitów. – Tak więc może się jeszcze zobaczymy – żegnał się dyrygent zespołu.

Za chwilę czterdziestka

„Czerwony Tulipan” już u nas był, ale to zawsze frajda nie la-da, gdy można posłuchać zespołu, który ma piosenki z tekstem i melodie, które nie ranią uszu. Dobrze usłyszeć też takiego wrażliwca jak Stefan Brzozowski, założyciel zespołu, który witał nie liczną dziś publiczność komplementem – że jest wrażliwa właśnie. I w takiej tonacji był cały koncert, który na dodatek z okazji

prawie czterdziestolecia zespołu (narodził się w 1985 r.) miał też charakter podróży przez czas od początków, aż po ostatnie piosenki. Usłyszeliśmy więc kultowe numery, typu: „Sekret kardynała Richelieu”, „Szwagierka”, „Song o ci-szy” (z tą jakże trafną frazą Kofty o tym, że jak się milczy, to apetyt rośnie w wilczy na poezję, która może drzeć w nas...), „Piosenka zegarmistrza”, „Jedyne, co mam”. Ale był też Cohen i był Nohavica. Ostatnie teksty – trochę nostalgiczne, trochę o przemijaniu, o potrzebie zachowania domu, gdy trzeszczy wschodnia ściana, o tym, że najistotniejsze

jest to miejsce, z którym się identyfikujemy, że jest nasze – spowija trochę inna nuta – świadomość kruchości życia i potrzeby zachwyty nad pięknem świata. Komediowe wątki wprowadzała doskonale Ewa Cichocka, a druga z pań – Krystyna Świątecka nie tylko pięknie śpiewała, ale i grała na flecie. A na najświeższe utwory pada cień wojny... (teksty Waldemara Chylińskiego).

Tekst i fot. Maria Eichler



Człuchowska „Euforia” zasłużyła na swoją nazwę. To część głosów damskich



chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK
 SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres pocztowy redakcji do korespondencji:
 89-620 Chojnice, ul. Łużycka 18, skr. pocztowa 1

REDAKTOR NACZELNA
Maria Eichler naczeln@chojniczanin.pl
 Kontakt telefoniczny w godzinach 09:00 - 15:00, tel. 601 533 588
 Kontakt osobisty (za wyjątkiem dni wolnych i świąt) we wtorki od 15:00 do 16:00 Wszechnica Chojnicka, ul. Wysoka 3, pokój 211
 Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
 Redaktor techniczny: Piotr Eichler, kontakt w godzinach 15:00 - 18:00 tel. 510 530 902
 Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 4000 egz.**

KUŹNIA PETRONIUSZA

Usługi i Szkolenia Piotr Eichler ul. Łużycka 18 89-620 Chojnice

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść reklam odpowiada zlecający, redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w art. 42 ust. 2 Prawa prasowego



Drodzy Czytelnicy, podobno papierowe gazety czytają tylko dinozaury, ale mam nadzieję, że nie nadszedł jeszcze ich kres. Będziemy się starali kontynuować misję Jacka Klajny i firmy Inpero i dostarczać Wam przydatne informacje z różnych dziedzin, zwłaszcza o życiu miasta, historii regionu i jego kulturze. Trzymajcie kciuki za powodzenie tych planów i bądźcie z nami w kontakcie! Liczymy na to, że będziecie przysyłać do naszej redakcji teksty korespondujące z ideą naszego miesięcznika. Gazeta nadal pozostaje bezpłatna i oby udało się nam to utrzymać!

Szarża w Krojantach



Dopisała pogoda, znalazły się pieniądze, więc jak co roku w pierwszą niedzielę września (akurat pierwszego) spotkaliśmy się w Krojantach. Uroczystości patriotyczno-religijne przy pomniku wzbogaciła inscenizacja - tym razem nie tylko musztra kawaleryjska z udziałem 120 konnych, ale także pokaz możliwości współczesnych formacji wojskowych, a na koniec tradycyjna rekonstrukcja wydarzeń z 1 września 1939 r. - szarży ułańskiej w Krojantach. Do oglądania był też wojskowy sprzęt - rosomaki i haubice, a na biwaku historycznym można było spotkać partyzantów z „Cisa”. Pajda chleba ze smalcem kosztowała 5 zł, więc chyba co nieco podróżowało...

Rycerskie walki w parku



Bractwo Rycerskie Herbu „Tur” z Chojnic zaprosiło rycerzy z zaprzyjaźnionych stowarzyszeń w kraju na tradycyjny turniej rycerski, który odbywa się pod koniec sierpnia. W tym roku było to 31 sierpnia, a po przemarszu przez miasto rycerze ulokowali się w parku 1000-lecia, gdzie toczyli widowiskowe pojedynki na miecze i nie tylko. Lubią bowiem postrzelać sobie z łuku, a gdy trzeba, to użyją nawet topora... Były nie tylko starcia z użyciem ostrych narzędzi, ale także tańce i śpiewy. Na koniec mocnym punktem była walka o Chojnice w 1454 r., przegrana z krzyżakami. Ogniwym akcentem rycerze pożegnali się z chojniczanami. Ciąg dalszy za rok!

Krótko

Nocka sierpniowa

3 sierpnia fosa miejska rozbrzmiewała wierszami. 29 Chojnicka Noc Poetów to nie tylko możliwość obcowania z artystami, ale też z autorami nagrodzonych i wyróżnionych tekstów podczas Ogólnopolskiego Konkursu Jednego Wiersza ogłaszanego co roku przez Miejską Bibliotekę Publiczną. W tym roku akcentem szczególnym było oficjalne nadanie amfiteatrowi imienia poety Jana Sabiniarza. Na szczęście aura dopisała i publiczność wytrzymała do północy.

Szanty w Charzykowach

Tradycyjnie można się było bawić 9 i 10 sierpnia na festiwalu szantowym w amfiteatrze w Charzykowach.

Winda na peron

Od 12 sierpnia na chojnickim dworcu została oddana do użytku winda na peron 1. Zadanie zrealizowały Polskie Linie Kolejowe, na wniosek miasta. Winda kosztowała prawie 2 mln zł i wraz z już istniejącymi sprawia, że na dworcu praktycznie nie ma barier architektonicznych.

Mury nie runą

W sierpniu zakończył się remont murów obronnych przy ul. Sukienników. Koszt to 981 tys. zł, ale miasto wydało tylko 19 tys. 600 zł, lwią część sfinansował rządowy zastrzyk, jeszcze z Polskiego Ładu.

Dzieci z Ukrainy u nas

Od 16 do 26 sierpnia w Chojnicach gościła grupa dzieci z Ukrainy – z partnerskiego miasta Korsunia Szewczenkowskiego. Pobyt sfinansowały miasto i powiat, zaś podróż z granicy oraz powrót w to miejsce zapewnił PCK. W programie były atrakcje nie tylko w Chojnicach, także wypad do Gdańska czy Kościerzyny.

Noce z operetką

17 i 18 sierpnia w fosie miejskiej królowała operetka. Dwa wieczory z tą formą rozrywki to też już tradycja, a chojniczanie – mimo powtarzalności pewnych elementów widowiska – bardzo je lubią i tłumnie na nie przychodzą. Duża w tym zasługa filharmoników bydgoskich, którzy dbają o muzyczną atrakcyjność tego spotkania.

Guzelak już nie promuje

20 sierpnia rozstrzygnięto konkurs na dyrektora wydziału sportu i współpracy z organizacjami pozarządowymi w Urzędzie Miejskim w Chojnicach. Wygrał go Roman Guzelak, dotychczasowy prezes spółki Promocja Regionu Chojnickiego. Czekamy teraz na niespodziankę, kto zajmie jego miejsce...Wróble ćwierkają, że jest pewniak...

Marlena Pawlak wystawia

22 sierpnia w sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury odbył się wernisaż wystawy Marleny Pawlak pt. „Szuka, która mnie otacza”.

Nie tylko organy

25 sierpnia w kościele gimnazjalnym można było posłuchać zespołu Ensemble Inegalite. To kolejna odsłona Letnich Koncertów Organowych, na które co roku zaprasza parafia pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela.

Do Krojant

1 września odbyły się uroczystości w Krojantach – na pamiątkę szarży ułańskiej z 1 września 1939 r. Tradycyjnie miały one nie tylko charakter patriotyczno-religijny przy pomniku ułanów, także widowiskowy na polu szarży.

To u nas wybuchła wojna

1 września o godz. 4.20 na peronie 2 chojnickiego dworca została zamontowana na elewacji budynku pamiątkowa tablica o wjeździe niemieckiego pociągu pancernego 1 września 1939 r. na stację w Chojnicach – o godz. 4.23, od którego to faktu zaczęła się II wojna światowa. O upamiętnienie tego wydarzenia, przemilczanego na kartach „wielkiej historii” upomniała się chojnicka Rada Seniorów. Oficjalne uroczystości przy pomniku ofiar faszyzmu odbyły się o godz. 9.

Trumny w bazylice

1 września na widok publiczny zostały wystawione w bazylice mniejszej trumny ze szczątkami ofiar II wojny światowej, które zostały odkryte przez zespół badawczy dr. Dawida Kobiarki. Pochówek – w uroczystej oprawie – nastąpił 2 września na cmentarzu ofiar faszyzmu. Uroczystości zorganizował IPN przy pomocy miasta.

Nowe biuro w Chojnicach

Senatorka Anna Górska (KO) i ministrowie Agnieszka Dziemianowicz-Bąk będą otwierać we wrześniu biuro parlamentarne w Chojnicach. Nieznana jest jeszcze lokalizacja, ale ma to być w pobliżu sądu. W październiku do Chojnic zjedzie na obrady komisja ds. rodziny, polityki senioralnej i społecznej – samorządowcy chcą wtedy przedstawić projekt adaptacji dawnej siedziby PKO BP na potrzeby Warsztatu Terapii Zajęciowej i Centrum Opiekuńczego. Obie panie mają być też obecne 21 listopada na święcie pracownika socjalnego.

oprac. (em)



Tusk – wylatuje z boiska?

Premier Tusk zasłynął w poprzednim rządzeniu m.in. z gry w piłkę nożną. Nawet dość prześmiewczo było to komentowane. Ale za brzydkie faule w tej grze dostaje się żółtą kartkę. Druga żółta w tym samym meczu równa się pokazaniu czerwonej i zawodnik wylatuje z boiska. Obecnie rolnicy są na etapie pokazywania Tuskowi kartki żółtej. U nas protest odbył się 19 sierpnia 2024 roku w Silnie. I rolnicy zapowiadają, że może zaraz być druga żółta kartka.

Od dłuższego już czasu sytuacja w rolnictwie jest „napięta”. Nakłada się na to wiele czynników, od ekonomicznych poprzez społeczne do politycznych. Obecnie motorem napędowym rolniczych protestów jest sprzeciw wobec Europejskiego Zielonego Ładu. Jeżeli zbieżność nazw z Polskim Ładem wprowadzonym w zakresie ustroju podatkowego w 2022 roku jest nawet przypadkowa, to pamiętając, jaki bajzel w działalność gospodarczą on wprowadził, z niepokojem należy patrzeć, co może nam przynieść ład zielony.

Skoro ma być tak pięknie...

Trochę historii. Założenia Europejskiego Zielonego Ładu Komisja Europejska zgłosiła do Parlamentu Europejskiego w grudniu 2019 roku. Był to nie projekt konkretnej rezolucji, tylko raczej zbiór inicjatyw politycznych Komisji Europejskiej. Ich celem głównym było (jest) osiągnięcie neutralności wobec klimatu w Europie do 2050. Widzimy, jakie mamy obecnie zmiany klimatyczne, doświadczamy na własnej skórze anomalii pogodowych (np. ekstremalne upały i niespotykane ilościowo opady). Wedle jednych EZŁ ma spowodować „poprawę dobrostanu i zdrowia obywateli, szczególnie przyszłych pokoleń”, zaś wymierne korzyści z jego realizacji to:

- zdrowe gleby, świeże powietrze, czysta woda, a także różnorodność biologiczna;
- energooszczędne, wyremontowane budynki;
- przystępna cenowo i przede wszystkim zdrowa żywność;
- poprawa jakości transportu publicznego, w tym atrakcyjne ceny za korzystanie z niego;
- ekologiczne innowacje technologiczne;
- czystsza energia;
- produkty wielokrotnego użytku, które nawet jeśli się zepsują, będzie można naprawić i ponownie wykorzystać lub poddać recyklingowi;
- konkurencyjny w skali globalnej oraz odporny przemysł;
- nabycie umiejętności, które są niezbędne do transformacji;
- przyszłościowe miejsca pracy.

Skoro ma być po jego realizacji tak pięknie, to

... dlaczego jest tak źle?

Przeciwko EZŁ protestują rolnicy. Zaczęli za rządów PiS-u. W sumie krótko przed tym jak PiS stracił władzę. Początkowo PiS w miarę obojętnie podchodził do samego pomysłu EZŁ, a nawet wywodzący się z PiS europejski komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski cały projekt popierał i nawet promował. Kiedy zrobił się politycznie niewygodny szum, Morawiecki i jego ekipa zaczęli się rakiem z aprobaty dla Ładu wycofywać. Protesty rolnicze stawały się coraz silniejsze, a to nie był politycznie przed wyborami dobry dla partii wizerunkowo temat, jak chodzi o głosy elektoratu wiejskiego. Politycy PiS zaczęli się nim przerzucać jak gorącym kartoflem, szukając winnych – kto promował u nich Zielony Ład. Najbardziej oberwało się Wojciechowskiemu.

Nowa władza – jest nadzieja

Kiedy w wyborach 15 października PiS zostało odsunięte od władzy, w rolników wstąpiła nadzieja. Liczyli, że ich postulaty związane z rolnictwem, a już ze skasowaniem Zielonego

Ładu szczególnie, zostaną szybko załatwione. Szybko okazało się, że zaspokojenie rolniczych żądań ani nie idzie tak szybko, jak myśłano, ani nie jest takie proste.

Problemów bez liku

Według rolników. Nawet trudno odnosić się co pierwsze, co drugie, co setne. Problemem jest napływająca tania żywność ze wschodu. Tu wskazanie na Ukrainę i Rosję. Zarzut nie tylko konkurencyjności (klient kupi tańsze zagraniczne, niż rodzime droższe). Ale przede wszystkim, że to żywność spoza obszaru Unii Europejskiej, niespełniająca jakościowych standardów unijnych.

Problem ASF. Rząd nie robi w tej sprawie nic. A problem jest znany od dawna, jeszcze za poprzedniego rządu. Mój rozmówca, organizator protestu w Silnie Krzysztof Beski mówi, że Czesi potrafili odstrzelić 80-90% populacji dzików (nosieli wirusa, którymi zarażona jest trzoda chlewna). Nie widzi nic zdrożnego w likwidacji prawie całej populacji jednego gatunku. – *Przyroda ma to do siebie, że nigdy nie zniszczy się jej w 100%* – mówi. Na moje pytanie o możliwość leczenia dzików (na wzór szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliznie) słyszę, że nikt nic nie mówi nic na ten temat, że główny lekarz weterynarii nie informuje opinii publicznej czy to jest wyleczalne, czy nie. Bo w przypadku stwierdzenia, że hodowla trzody chlewnej jest zarażona ASF, wybija się całe stado. Jak mówi Łukasz Kotas, likwidacji podlega również pasza (np. zboże, słoma). – *A co, jak ktoś ma hodowlę mieszaną? Trzoda chlewna i bydło. To mamy kupować pasze od nowa? A słoma? W pewnych okresach nie można jej kupić i co wtedy?*

Inny problem – finansowanie rolnictwa. Potrzeba natychmiastowych działań. Rolnicy, składając wnioski o dopłaty, chcą wiedzieć, ile tych dopłat będzie. – *Nie, że one liczone są dopiero na wiosnę, rolnik nie wie, na czym bazuje, tylko wirtualnie może sobie coś liczyć* – mówi Beski. – *To tak się nie da w tym kraju. Rolnicy potrzebują niskoprocentowych kredytów, a mają problemy z uzyskaniem ich. Np. na oddłużenie się (konsolidacja kredytu na likwidację wszystkich bieżących zobowiązań rolnika) lub tzw. płynność finansową. Banki nie postrzegają rolników jako w pełni wypłacalnych klientów. W rolnictwie nie da się przewidzieć zbiorów i cen, jakie będą na płody rolne w momencie ich skupu po zbiorach.*

Problem rolniczych związków. Duży ich odsetek (ponad 160) ma reprezentować „pseudorolników”, jak mówią moi rozmówcy z Silna. Próbowałem to w przybliżeniu zweryfikować, ale nie dałem rady. Trafiałem np. na informację, że zrzeszeniem kółek rolniczych, związków rolników, kółek i organizacji rolniczych oraz krajowych związków rolniczych zrzeszeń branżowych i innych organizacji rolników jest Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Podmiot ten posiada osobowość prawną i stanowi naczelną reprezentację rolników indywidualnych zgodnie z art. 33 ust. 2 i 3 ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników. Słyszę również, że większość związków reprezentuje dużych gospodarzy. Ale urzędnik, w tym z minister, musi rozmawiać ze wszystkimi związkowcami. Mnogość rozmówców powoduje, że te rozmowy nie kończą się decyzjami o konkretnych roz-

wiązaniach. W Silnie słyszę wręcz, że powinna być delegalizacja wszystkich związków, powinien powstać jeden duży związek, w którym są grupy producenckie, i on powinien zająć się dystrybucją subwencji dla rolników. Bo łatwiej będzie określić wielkość produkcji poszczególnych rolników czy ich grup i subwencję podzielić. A później pomóc w dystrybucji płodów rolnych z pominięciem pośredników.

Europejski Zielony Ład. Ma on zapisane ogóle punkty (patrz, czytelniku, wyżej), ale każdy kraj, jego administracja, wypełnia je konkretnie. U nas odbywa się to w taki sposób, że do każdego punktu dodaje się tyle różnych podpunktów, że zaczyna to być nieczytelne. Beski mówi o ukrywanych założeniach Zielonego Ładu, o których nikt nie mówi. Mówi, że zapisy Ładu wykończą polskie rolnictwo. Podaje przykład – walka z emisją CO₂. My mamy zbawić świat, nakłada się ograniczenia na rolnika (przemysł też – przyp. aut.), a Chiny czy inne kraje nic sobie z ograniczeń nie robią. Tylko walą w atmosferę tym CO₂. Te ograniczenia wprowadzane w krajach Unii spowodują, że np. produkcja rolna stanie się droższa. Doprowadzi to do tego, że gospodarki, które nie przejmują się ograniczeniami emisji CO₂, staną się konkurencyjne cenowo. I nasze rolnictwo – ekonomicznie patrząc – padnie, albo przynajmniej wielu producentów. – *W ten sposób świata nie naprawimy* – mówi Krzysztof Beski.

Czego oczekują rolnicy

Ot, choćby rzeczowych rozmów z konkretnymi rozwiązaniami, które rząd będzie wdrażał od zaraz. Na razie protesty są ostrzegawcze. Jak mówią organizatorzy – to żółta kartka dla rządu. 20 sierpnia (protest odbył się – przypomnijmy – 19 sierpnia) mija pięć miesięcy, od kiedy rolnicy zawiesili swoje protesty. Mają dość pustych rozmów. Członkowie rządu spotykają się z przedstawicielami rolniczych związków, które, jak mówił organizator protestu w Silnie Krzysztof Beski, z rolnikiem i jego reprezentowaniem mogą mieć niewiele wspólnego. I co z tego, że minister się spotkał z nimi, gdy dla rolnika konkretnych brak.

Mają za złe, że wystosowują pisma z zapytaniami do różnych instytucji o różne sprawy. A dostają odpowiedzi wymijające, bez konkretów lub nie dostają ich wcale. Przykładowo wymieniono Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa czy Inspekcję Transportu Drogowego jako instytucje, które udzielają odpowiedzi ale tak, by nie udzielić jej w pełnym zakresie. Albo nie mają danych i nie pilnują tego, co się dzieje w naszym województwie, albo ktoś nie chce ujawniać pełnych danych dotyczących np. tranzytu żywności spoza Unii Europejskiej – mówi Krzysztof Lubiński rzecznik prasowy strajkujących. – Drzwi do wielu urzędów zamiast być szeroko otwarte, często są przymknięte i trzeba wielu starań, by się spotkać i rozmawiać

Rolnicy z Pomorza na ręce ministra Siekierskiego na spotkaniu zorganizowanym w czerwcu 2024 roku przez Izbę Rolniczą w Gdańsku złożyli propozycje trzech konkretnych rozwiązań dla rolników za pośrednictwem rozporządzeń. Pierwsza dotyczyła powrotu do hodowli trzody chlewnej w Polsce w taki sposób, że będziemy samowystarczalni w tym zakresie. Druga dotyczyła funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – dzisiaj bardzo mocno opiera się na rynku spekulacyjnym, a proste mechanizmy obliczeniowe pozwalają na realne szacowanie zbiorów i wiemy, jak planować działania w innych obszarach gospodarki. Trzecia propozycja dotyczyła pomocy kredytowej – tzw. kredytów płynnościowych i zmian w funkcjonowaniu prawa bankowego.

Co dalej z protestem?

W dniu przeprowadzania strajku ostrzegawczego rolnicy wiedzieli już, że nad propozycjami przekazanymi w Gdańsku ministrowi Siekierskiemu są prowadzone żadne prace. Po sierpniowej demonstracji „coś zaczęło się dziać, jednak nie na tyle, by rolnicy zrezygnowali z kolejnego protestu”, jak stwierdził w jednej z prasowych wypowiedzi Lubiński.

W związku z tym na 13 września rolnicy zgłosili kolejne zgromadzenie (czytaj – protest) na drodze krajowej nr 22 przy skrzyżowaniu z ulicą Gdańską i ulicą Stare Parcele. To miejsce marcowych rolniczych protestów, czyli skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną w zbiegu obwodnicy Chojnic z dawnym odcinkiem drogi 22 i drogą/ulicą biegnącą z Pawłowa.

Tekst i fot. Piotr Eichler

Protest polegał na kilkunastominutowym przechodzeniu grupy rolników przez przejście dla pieszych w centrum Silna. Na ten czas ruch był wstrzymywany przez policję. Po kilkunastu minutach rolnicy znowu ruszali na przejście



III sesja Rady Miejskiej IX kadencji – 26 sierpnia 2024 r.



Sprawozdania burmistrzów

Burmistrz Arseniusz Finster – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni przewodniczący samorządów osiedlowych. Kończą się wakacje, kończy się sezon kulturalny, przed nami jeszcze Turniej Rycerski – 31 sierpnia i Dni Sztuki w połowie września. Chciałbym bardzo serdecznie wszystkim podziękować, którzy współtworzyli tę działalność kulturalną w naszym mieście. Dziękuję artystom, dziękuję przede wszystkim widzom, mieszkańcom Chojnic za to, że bardzo frekwencyjnie, profrekwencyjnie uczestniczyli w tych przedsięwzięciach, to rzeczywiście napawa dużym optymizmem. I ocena moja może być subiektywna, ale ja jestem przekonany, że ten sezon kulturalny w Chojnicach należy ocenić bardzo, bardzo dobrze.

Drugi temat – inwestycje. Kończymy powolutku to, co zaczęliśmy. Grunowo Sikorskiego, Sobierajczyka, Działkowa, zgodnie z planem. Boisko na osiedlu Budowlanych również jest realizowane. Realizujemy plac zabaw zupełnie nowy w parku 1000-lecia przy skateparku. Od środy będziemy układać trawę na Modraku 2. O budynku komunalnym opowie kolega wiceburmistrz. I również kończymy budowę nowej siedziby Banku Żywności. Zgodnie z harmonogramem jest realizowane też zachodnie obejście, które nawet, jak słyszymy, będzie oddane szybciej do użytku, niż zakłada to harmonogram. A przypominam, że w harmonogramie jest koniec stycznia.

Trzecia informacja, wspólnie z wicemarszałkiem Leszkiem Bonną kilka dni temu uczestniczyłem w rozmowach w Ministerstwie Infrastruktury w Warszawie na temat modernizacji naszej obwodnicy i budowy węzła Niezychowice. Węzeł bezkolizyjny może funkcjonować tylko i wyłącznie wtedy, kiedy są dwie jezdnie, dlatego te dwa tematy ze sobą figurują. Uzyskałmy odpowiedź, że nasza inwestycja jest wpisana w plan, że będzie się nią zajmować Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Gdańsku. Następnego dnia już przeprowadziłem rozmowy i wiem, że wszystko jest na dobrej drodze i myślę, że za kilka miesięcy będziemy mieli już bardzo dobre wiadomości. Oczywiście jest przesunięcie czasowe w czasie pomiędzy oddaniem do użytku zachodniego obejścia a budową węzła, ale tego należało się spodziewać.

Dalej, poprzez zmiany budżetowe, jeżeli Państwo je przegłosujecie, to między innymi uruchomicie możliwość zaprojektowania brakujących deszczówek, które można wykonać na ulicy Borówkowej, Jaśminowej i Jagodowej. Można te deszczówki wykonać tylko dlatego, że powstał zupełnie nowy rurociąg kanalizacji deszczowej w ramach budowy zachodniego obejścia. Tak że zaprojektować można w ciągu kilku miesięcy i również w ciągu kilku miesięcy będzie można te trzy ulice, które zawsze są zalewane, odwodnić.

Również proponuję, żebyśmy pomogli policji i straży pożarnej. Policja – zakup samochodu, straż pożarna – remont.

I również proponuję uruchomienie środków projektowych na wymianę tartanu na naszym stadionie miejskim. Ten tartan dostał akredytację, ale na ten rok, na przyszły rok już nie dostanie, pomimo tego że nasza sekcja lekkoatletyczna obchodziła kilka dni temu 30-lecie. Tak więc tartan po 15 latach należy wymienić i od tego problemu nie uciekniemy.

Kolejna sprawa, bardzo ważna dla miasta, tak uważam, pani senator Anna Górską i pani ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk będą otwierały swoje biura poselskie w Chojnicach. Ale ważne jest to, że również będą inicjowały szereg różnych przedsięwzięć, które są dla miasta bardzo ważne. W październiku będzie obradowała komisja, senacka komisja rodziny i polityki społecznej i na tej komisji będziemy prezentowali naszą koncepcję modernizacji budynku PKO BP, czyli centrum opiekuńcze i warsztaty terapii zajęciowej. To jest innowacyjne rozwiązanie, którego jeszcze nie ma w Polsce i mamy nadzieję, że zyska to zainteresowanie głównie pani ministrowi i będziemy szukali tutaj finansowania. Oprócz tego w listopadzie pani senator będzie inicjowała w Chojnicach Dzień Pracownika Socjalnego.

Kolejna sprawa, modernizacja ulicy Ceynowy i Derdowskiego w konsekwencji modernizacji Obrońców Chojnic. Otóż porozumiałem się ze Starostwem Powiatowym, to porozumienie polega na tym, że do 15 października Starostwo na pewno udostępni komunikację pomiędzy Derdowskiego a Igielską, czyli ten element ronda już będzie przejezdny. Mieszkańcy Pogodnego będą ulicą Rybacką czy Igielską mogli się komunikować przez Derdowskiego. I to jest moment, w którym

dopiero chcemy wówczas uruchomić modernizację ulicy Obrońców Chojnic. Czyli do 15 października na Obrońców Chojnic nic się nie będzie działo, rok szkolny spokojnie powinien przebiegać, natomiast potem już musimy wejść na tę inwestycję, ponieważ my do końca lipca musimy ją zrealizować, to jest wymóg z jednej strony finansowy, a z drugiej strony techniczny związany z realizowanym przetargiem. Tutaj gdybyśmy dzisiaj zamknęli ulicę Obrońców Chojnic, to właściwie poprawilibyśmy skomunikowanie tych osób, które chcą jechać w lewo na skrzyżowaniu Młodzieżowa – Obrońców Chojnic – Kościarska, no bo generalnie muszą przepuszczać samochody z Obrońców Chojnic i tylko dwa się mieszczą. Ale tutaj nie ma też zgody Zarządu Dróg Wojewódzkich i Policji na przesuwanie wjazdu do Kauflandu i zamykanie okresowe części ulicy Obrońców Chojnic. Dlatego ta modernizacja będzie przebiegała z zastosowaniem tzw. wahadła, czyli ruchu wahadłowego. To wahadło będzie sterowane ręcznie po to, żeby te prace mogły przebiegać, żeby komunikacja też mogła być realizowana płynnie, na miarę możliwości oczywiście. Starostwo przewiduje zakończenie całej inwestycji budową ronda u zbiegu ulic Ceynowy – Bałtyckiej, tak że temat powinien być zakończony mniej więcej do końca listopada. Za utrudnienia przepraszamy. Prace się przedłużały, ponieważ było wiele kolizji, które nie były uwidocznione na mapach geodezyjnych.

Starostwo Powiatowe będzie zgłaszało do Funduszu Dróg Samorządowych ulicę Drzymały i Świętopelka, takie uzyskałem informacje. Jeżeli któraś z nich dostanie dofinansowanie, to bardzo dobrze. Uważam, że w gorszym stanie technicznym jest, po różnych remontach, ulica Drzymały, ale Świętopelka też oczywiście zasługuje na taką modernizację. Jakie ulice zgłosi miasto Chojnice, powie Państwu za chwilę pan wiceburmistrz Adam Kopczyński.

I na koniec PKP PLK. Tutaj szczególne podziękowania dla pana Andrzeja Osipowa, który już jest na emeryturze, i dla pana Ireneusza Krzywickiego, który był kierownikiem tego kontraktu. PKP PLK zbudowała brakującą windę za kwotę 1,9 mln zł, czyli potężna kwota, ale to wiąże się z tym, że wykorzystaliśmy część zabytkowych schodów prowadzących do komunikacji podziemnej. Łącznie PKP PLK, z pieniędzmi unijnymi, zainwestowała w Chojnicach około 20 mln zł. Czyli nie ma w tej chwili barier architektonicznych pomiędzy peronem pierwszym i trzecim, dla każdego peronu jest działająca winda. Dziękuję za uwagę.

Zastępca burmistrza Adam Kopczyński – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni goście. Po kilku miesiącach wraca Rządowy Fundusz Dróg Edycja 2025. Burmistrz wspominał jakie wnioski będzie składał powiat chojnicki. Jako miasto przygotowaliśmy dwa wnioski. Jest to wniosek na ulicę Willową, Przytorową, Miętową. Jest to odcinek kilometra stu sześćdziesięciu metrów, gdzie kosztorys opiewa na około 7.179.000 zł. Jest to nowoczesny standard, stąd też duże zabiegi o zakup zbiornika retencyjnego, który będzie odwadniał te ulice w tamtym rejonie. Drugi wniosek dotyczy ulicy Wróblewskiego, Śniadeckich, Jeżynowa. Jest to odcinek 780 m, kwota rzędu 5.430.000. Na obie inwestycje mamy już projekt i pozwolenie na budowę. Miejmy nadzieję, że otrzymamy środki, aby te drogi wykonać, które są bardzo oczekiwane przez naszych mieszkańców.

Trwają prace przy budynku komunalnym. Kończą się prace związane z elewacją, pozostały jeszcze do wykonania cokoły, trwają prace przy kanalizacji na zewnątrz. We wrześniu, w październiku rozpoczną się prace porządkowe oraz wykończeniowe. Najpóźniej późną jesienią odbiorę i myślę, że z początkiem roku będziemy te mieszkania według regulaminu przydzielać nowym mieszkańcom.

Uroczystości związane z wybuchem II wojny światowej, z 85. rocznicą, które będą trwały u nas przez dwa dni. 1 września zapraszam Państwa serdecznie o 4.20 na dworzec kolejowy, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy memoratywnej na dworcu kolejowym. Potem udamy się pod pomnik pomordowanych kolejarzy, gdzie złożymy kwiaty. I tutaj doszedł nowy punkt, z uwagi na to, że rozpoczęły się właśnie prace nad murałem na budynku Szkoły Podstawowej nr 3, który nosi imię Pamięci Kolejarzy Chojnickich, także mural nawiązujący do dworca, walki i do Chojnic, który będzie odsłonięty o godzinie 5.00. Tutaj poproszono mnie o odczytanie tablicy memoratywnej, która znajdzie się w budynku głównym dworca. Ona uzyskała akceptację komisji nazewnictwa i upamiętniania, została stworzona przez lokalnych regionalistów, a co najważniejsze, na koniec lipca uzyskała także zgodę konserwatora zabytków, który umożliwił powieszenie jej w budynku dworca, który jest zabytkiem.

Treść tablicy: „W dniu 1 września 1939 roku o godzinie 4.23 wojska hitlerowskich Niemiec podstępnie, w miejsce osobowego pociągu relacji Berlin – Królewiec, wprowadziły na peron 2 stacji kolejowej w Chojnicach pociąg pancerny Panzerzug nr 3, z którego desantowały się oddziały bojowe rozpoczynając II wojnę światową. W 85. rocznicę wybuchu II wojny światowej społeczeństwo Chojnic.” Tak brzmi treść tej tablicy.

Jeżeli chodzi o 2 września, który będzie bardzo skomplikowaną datą w naszej historii. Z jednej strony mamy tutaj do czynienia z pogrzebem państwowym, z drugiej strony mamy rozpoczęcie roku szkolnego. Pogrzeb odbędzie się 2 września, czyli w poniedziałek o godzinie 11.00 w bazylice mniejszej. Mszę odprawi biskup Ryszard Kasyna. Oczywiście będzie to pogrzeb wojskowy przy pełnej asyście wojskowej. Nie mamy do tej pory potwierdzenia, czy w uroczystościach weźmie udział prezydent Rzeczypospolitej, najprawdopodobniej w piątek, czyli na ostatnią chwilę dowiemy się, czy głowa państwa zaszczyci nas swoją obecnością. Wszystkie przygotowania, które są teraz czynione, są czynione tak, jakby głowa państwa miała do nas przybyć. Wystosowaliśmy 180 zaproszeń do różnych osób związanych z naszym regionem, także do Państwa. Liczę na Państwa potwierdzenie w Biurze Rady. Około 150 zaproszeń wystosował Instytut Pamięci Narodowej, który jest głównym organizatorem wszystkich uroczystości, a my jako miasto i parafia pw. Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela, jesteśmy głównymi partnerami. Szczątki zostaną wystawione na widok publiczny już w sobotę, czyli 31 sierpnia. Będzie to 160 trumien i jest to nawiązanie do grudnia 1945 roku, kiedy mieszkańcy mieli możliwość oddania hołdu pomordowanym w Dolinie Śmierci. 1 września, czyli w niedzielę o godzinie 20.00 odbędzie się koncert pieśni żałobnych w wykonaniu symfonicznych bydgoskich. I tak jak Państwu wspominałem, o godzinie 11.00, 2 września odbędzie się msza pogrzebowa. Po około dwóch godzinach, bo tyle liczymy, że ta msza zajmie, kondukt pogrzebowy wyruszy ulicą Kościuszką, Sukienników, w kierunku ulicy Gdańskiej na cmentarz, gdzie z pomocą żołnierzy wojsk obrony terytorialnej wszystkie trumny zostaną umieszczone na cmentarzu. Msza około dwóch godzin. Transport, liczymy, tych trumien w tym kondukcje, to jest około godziny z ich wypakowaniem. I około godziny uroczystości z przemówieniami zarówno głowy państwa, jeżeli będzie, burmistrza i prezesa IPN na cmentarzu ofiar hitlerowskich.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc będą wystawione dwa telebimy, jeden będzie przed bazyliką mniejszą, drugi przed cmentarzem. Serdecznie zachęcam do uczestnictwa w tych uroczystościach.

Będzie to wiązało się także z blokadą ulic. Więc taka informacja skondensowana także pójdzie do mediów oraz do szkół, ze względu na to, że jest to pierwszy dzień, kiedy uczniowie udają się do szkoły na rozpoczęcie roku po plan zajęć. I tak, zablokowana będzie ulica Gdańska, od skrzyżowania z ulicą Świętopelką, ulica Sukienników od światła z placem Niepodległości, ulica Młyńska od Urzędu Skarbowego, co jednocześnie wyłącza ulicę Gimnazjalną. Ograniczony ruch będzie na ulicy Swarzędzkiej i Wysokiej oraz ulica Okrężna będzie ulicą ślepą, nie będzie można wyjechać z niej na ulicę Sukienników.

Jeżeli chodzi o rozpoczęcie roku szkolnego, jesteśmy do niego w pełni przygotowani. W tym roku w pierwszych klasach rozpocznie naukę 470 uczniów. Porównując rok do roku, zwiększamy ilość oddziałów. Co rozumiem przez oddział? To są oddziały przedszkolne, klasy zerowe i klasy 1 – 8. W porównaniu do roku poprzedniego otwieramy 173 oddziały, czyli o 10 więcej niż w roku ubiegłym. Łącznie we wszystkich klasach, czyli 1 – 8, naukę rozpocznie 3492 uczniów, co jest wzrostem o około 254 uczniów, rok do roku szkolnego. Są to dane jeszcze szacunkowe, bo one wpływają do szkół, myślę, że one niewiele się zmieniają na sam koniec.

Jeżeli chodzi o oddziały przedszkolne, to w tej chwili nastąpi wzrost. Oddziałów będzie tyle samo, ale nastąpi wzrost liczby dzieci w naszych oddziałach o 35 dzieci.

Jeżeli chodzi o inwestycje, które miały miejsce podczas wakacji, to w Szkole Podstawowej nr 1 wykonywana była wschodnia i zachodnia elewacja budynku. Koszt tego zadania to 504 tys. zł, natomiast w Szkole Podstawowej nr 7 realizowano remont dachu, który już mocno przeciekał - na kwotę 130 tys. zł.

Z mojej strony to wszystko. Dziękuję Państwu bardzo.



Niedawno wpadła mi w ręce na internetowej aukcji, doskonała technicznie, pocztówka przedstawiająca północno-zachodni narożnik chojnickiego rynku. Pocztówka została wysłana z Chojnic 29 lipca 1912 r. do kliniki Berlin-Buch. Niestety, kartka nie zawiera informacji na temat wydawcy lub nakładcy.

Pocztówka sama w sobie nie jest może unikatowa, bo jej egzemplarze pojawiają się na aukcjach, natomiast jest ciekawa ze względu na to, że pokazuje tylną ścianę ewangelickiego kościoła św. Trójcy stojącego do roku 1940 na środku rynku. Zdjęcie wykonano najprawdopodobniej z okien hotelu "Priebe" ok. 1910 r. W części lewej widzimy jeszcze fragment starej poczty i dziewiętnastowieczną kamienicę nr 7, już po częściowej przebudowie w pierwszych latach

XX wieku. Dodano wówczas centralny, trzyosiowy balkon i usunięto rzeźbę "orta", która była nad lewymi drzwiami wejściowymi. Następnie, jeszcze przed wybuchem I WŚ, w prawej części parteru wykonano duże dwuosiove okno wystawowe i zlikwidowano schody. Kres istnieniu kamienicy położyli "wyzwoliciele z piekła rodem" w lutym 1945 r.

W części centralnej zdjęcia widzimy początek ulicy Młyńskiej z reprezentacyjną kamienicą pod nr 2, gdzie znajdował się hotel "Eberts".

Kamienice stojące po prawej stronie są nam dobrze znane. Przetrwały wojenną zawieruchę wraz z ocalałą północną pierzeją rynku. Natomiast dzisiaj są delikatnie przebudowane i dlatego zachęcam do stanięcia z gazetą na środku rynku i pobawieniu się w starą zabawę "znajdź wszystkie szczegóły, którymi różni się te zdjęcia".

Kolejno od prawej strony zdjęcia: kamienica nr 2 z mocno zarośniętym balkonem, bezpośrednio sąsiadująca z ratuszem, kamienica nr 3 - siedziba "Konitzer Bankverein" - Niemieckiego Banku Spółdzielczego, kamienica nr 4 - sklep Maxa Bennewitza - wydawcy dużej ilości chojnickich pocztówek, kamienica nr 5 - piekarnia i ciastkarnia Gustawa Meiferta i największa w pierzei północnej, z okazałym portalem wejściowym, kamienica nr 6 - sklep z wyrobami tytoniowymi Jeleniewskiego.

Pragnę też zwrócić uwagę wszystkim, wiecznie niezadowolonym i narzekającym, "eko-terrorystom", że w tym czasie nie za bardzo byłoby się jak przykuć do jakiegoś drzewa, bo ich po prostu nie było. Nie było także zieleni, a cały rynek był wybrukowany (sławetna "betonoza"). Obecnie burmistrzowi należą się więc słowa uznania.

WNETRZE

Natalia Janowska

projektant wnętrz



nataliajanowska.wnetrze@onet.pl

https://www.instagram.com/wnetrze_nj/

kom. +48 882 192 933

Amfiteatr im. Jana Sabiniarza tętnił życiem przez całe wakacje

Tego lata w naszym mieście odbyło się wiele artystycznych wydarzeń. Chojnicki amfiteatr bił rekordy frekwencji. Zagrano mnóstwo wspaniałych koncertów. Podczas Dni Chojnic w fosie miejskiej wystąpił zespół Wanda i Banda oraz Universe. W lipcu koncertowali muzycy z regionu, m.in. Pierwiastek Z Trzech i Space Bash. W programie 30. Chojnickiej Fiesty Teatralnej im. Eugeniusza Mikołajczyka znalazły się spektakle dla dzieci i dorosłych z powodzeniem grane w całej Polsce i za granicą.

Gośćmi Chojnickiej Nocy Poetów, która przyciągnęła tłumy chojniczan, byli, m.in. Tomasz Steńczyk z zespołem, Joanna Trzepiecińska, Wojciech Wysocki i zespół Plateau z Krzysztofem Kiljańskim. Swoją poezję zaprezentował również chojnicki artysta Jan Sabiniarz, którego imię nosi amfiteatr.

To urokliwe miejsce było wypełnione po brzegi również podczas dwóch dni tegorocznej 12. edycji Chojnickich Nocy Operetkowych. Niebywałą gratką dla melomanów była obecność na scenie gospodarza legendarnego programu telewizyjnego „Z batutą i humorem”, dyrygenta Macieja Niesiołowskiego. Aplauz budziły także występy pary tanecznej: Waleriji Żurawlewy i Michaela Stestsyuka, a także solistek Wioletty Białk i Anity Maszczyk. Artystom towarzyszyła niezawodna Orkiestra Symfonicznych Bydgoskich.



W tym roku po raz trzeci odbył się w chojnickiej fosie koncert „Siła lokalności”. Wydarzenie to transmitowane było na żywo na antenie Radia Weekend Fm, dzięki czemu koncert dotarł do słuchaczy nie tylko z regionu, ale też – za pomocą aplikacji internetowej – z całego świata. Tradycyjnie w fosie miejskiej wystąpili artyści z naszego regionu m.in. ROOMX, Lui Gawrońska i formacja Kuba i Kuba.

Fani poezji śpiewanej mieli swoją muzyczną ucztę pod koniec sierpnia, kiedy to do Chojnic zawitał zespół Czerwony Tulipan. Podczas koncertu z cyklu: „Letnio, łatwo i przyjemnie” wystąpił też chór Euforia.

Dyskusyjny Klub Filmowy we wrześniu

Po wakacyjnej przerwie ponownie zaczyna działać Dyskusyjny Klub Filmowy „Cisza”, który w tym roku obchodzi okrągły jubileusz 40-lecia działalności. We wrześniowym repertuarze znalazło się 5 różnorodnych seansów filmowych: „Hrabia Monte Christo”, „Mój syn Ezra”, „Bulion i inne namiętności”, „Powoli” i „Rosalie”. Bilety w cenie 15 zł oraz karnety w cenie 60 zł są dostępne w przedsprzedaży w Chojnickim Centrum Kultury. Szczegóły na stronie kinochojnice.pl

Kino we wrześniu

Na najmłodszych miłośników kinowych seansów w Chojnickim Centrum Kultury czekają następujące projekcje filmowe: „Panda i afrykańska banda”, „Nierozłączni”, „Ozi: głos deszczowego lasu”, „Akademia magii”, „Leonardo. Odkrywcą”. Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „Obcy: Romulus”, „Beetlejuice beetlejuice”, „Kruk”, „Drużyna A(A)”. Aktualny repertuar jest dostępny na stronie kinochojnice.pl.

Chojnickie Centrum Kultury kuźnią talentów

Wraz z początkiem roku szkolnego zapraszamy zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych do udziału w zajęciach artystycznych organizowanych przez Chojnickie Centrum Kultury. W ofercie m.in. zajęcia taneczne, muzyczne, plastyczne, cyrkowe i teatralne. Szczegółowe informacje dotyczące zapisów na stronie ckchojnice.pl.

Spektakl „Bóg mordu”

12 września o godz. 18.00 na scenie ChCK odbędzie się spektakl „Bóg mordu” w wykonaniu aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. To komediodramat z zabarwieniem refleksyjnym na temat stosunków międzyludzkich; tego, czym jest „ucywilizowanie człowieka” i jak szybko potrafia opisać maski nakładane nam przez kulturę. Tekst napisała jedna z najpopularniejszych autorek w Europie Yasmina Reza. Dramat po raz pierwszy wystawiony przez Jürgena Goscha 8 grudnia 2006 roku w Zurichu doczekał się wielokrotnych adaptacji scenicznych, a ogromną popularność zyskał dzięki nakręconemu na jego podstawie filmowi „Rzeź” Romana Polańskiego. Bilety w cenie 50 zł są dostępne w kasie ChCK i na stronie ckchojnice.pl

XXVI Chojnickie Filmobranie

Organizowane już po raz 26. Chojnickie Filmobranie odbędzie się pod hasłem „Pędzłem na ekranie” i potrwa od 26 do 29 września. Święto miłośników kina rozpocznie koncert muzyki filmowej z okazji 40-lecia Chojnickiego Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Cisza”. W repertuarze tegorocznej edycji Filmobrania znalazło się 6 tytułów: „Daliland”, „Impres-

joniści”, „Leonardo. Odkrywcą”, „Picasso. Buntownik w Paryżu”, „Portret kobiety w ogniu” oraz „Van Gogh. U bram wieczności”. Będą też prelekcje; gośćmi Chojnickiego Filmobrania w tym roku będą Kazimierz Rink, dr hab. Mariusz Guzek i dr Dominik Wierski. Podczas wydarzenia odbędzie się również podsumowanie Międzypowiatowego Konkursu Plastycznego „Niezapomniany styl mistrzów malarstwa”. Bilety na pojedyncze seanse w cenie 15 zł oraz karnety w cenie 72 zł są dostępne w przedsprzedaży w Chojnickim Centrum Kultury. Szczegóły wydarzenia na stronie ckchojnice.pl

Barokowa jesień - koncert Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica

15 września o godz. 16.00 na scenie ChCK wystąpi orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. 14 muzyków zagra pod batutą prof. Aliny Ratkowskiej. W programie znajdują się kompozycje, m.in. Jana Sebastiana Bacha, Antonio Vivaldiego i Johanna Pachelbela. Bilety w cenie 35 zł są dostępne w kasie ChCK i na stronie ckchojnice.pl

Jubileuszowe XV Dni Sztuki z Muzeum Janusza Trzebiatowskiego

Serdecznie zapraszamy do udziału w jubileuszowych Dniach Sztuki organizowanych z okazji kolejnej rocznicy działalności Muzeum Janusza Trzebiatowskiego. Tegoroczna edycja wydarzenia odbywać się będzie od 16 do 22 września. Rozpocznie się uroczystościami 40-lecia Galerii Sztuki Polskiej w Kurzej Stopie. Następnie (17.09) w restauracji Sukiennice odbędzie się wystawa „Sztuka Wietnamu” z kolekcji Janusza Trzebiatowskiego i promocja 20 tomiku poezji Janusza Trzebiatowskiego. 18 września w Miejskiej Bibliotece Publicznej zaplanowano spotkanie autorskie prof. Bolesława Faraona „Spór wokół sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego na Wawel” i wystawę jednego dzieła z cyklu „Katedry” Janusza Trzebiatowskiego. 19 września na ChCK odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Ryszarda Karczmarskiego „Portret magiczny 3 Janusza Trzebiatowskiego”. 20 września na scenie Gminnego Centrum Kultury w Czersku wystąpią pianistka Witosława Frankowska i Tomasz Fopke z koncertem zatytułowanym „Kaszubie”, spotkanie z poezją Krzysztofa Janusza Lesińskiego oraz wernisaż wystawy malarstwa Janusza Trzebiatowskiego „Przestrzeń muzyczna”. 21 września na scenie ChCK odbędzie się koncert kompozytorski prof. Juliana Gembalskiego i prof. Henryka Gembalskiego oraz wernisaż wystawy jubileuszowej Janusza Trzebiatowskiego „Rzeka”. Na zakończenie 22 września w kościele gimnazjalnym będzie koncert organowy prof. Juliana Gembalskiego.



**CHOJNICKIE
CENTRUM
KULTURY**

REKLAMA

KONTO, KARTA, KREDYT?

ZAŁATW TO U NAS PO SĄSIEDZKU!

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH

okres kredytowania	stałe oprocentowanie
12 m-cy	6,95%
24 m-cy	8,20%
prowidzja od	RRSO 11,7%
0%	

Przykład reprezentatywny dla wartości 10 000,00 PLN na 24 miesiące. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 11,70% dla posiadaczy rachunku oraz 12,16% dla nieposiadających rachunku. całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 10 000,00 PLN, całkowita kwota do zapłaty 14 993,04 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 15 027,54 PLN dla nieposiadających rachunku, oprocentowanie stałe: 8,20%, całkowity koszt kredytu 1 493,04 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 1 527,54 PLN dla nieposiadających rachunku (prowidzja: 0,00 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 202,50 PLN dla nieposiadających rachunku, odsetki 1 311,04 PLN, ubezpieczenie na życie: 214,00 PLN), 24 raty miesięczne tj. 23 raty po 611,80 PLN i ostatnia wyrównująca rata w wysokości 539,44 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 22.03.2024 r. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.

Pokopią na Obrońców Chojnic

To nie koniec drogowych uciążliwości w mieście. We wrześniu planowana była przebudowa ul. Obrońców Chojnic. I zapowiada się armagedon, który potrwa 13 miesięcy. W ostatnim momencie termin został zmieniony. Teraz mówi się o połowie października.



Projekt realizacji inwestycji i związanej z tym organizacji ruchu autorstwa Krzysztofa Koniecznego w połowie sierpnia był jeszcze w fazie konsultacji, ale wiadomo, że nie obejdzie się bez objazdów i zamknięć ulicy. Inwestycja ma być podzielona na trzy etapy. Najdłuższy będzie pierwszy, dotyczący odcinka od Szkoły Podstawowej nr 5 do (na wysokości placu zabaw) do skrzyżowania z ul. Gdańską, potrwa ok. 7 miesięcy. Ulica będzie na tym odcinku zamknięta, z tymczasowym wjazdem na niedzielne msze św. do kościoła Matki Bożej Królowej Polski i do sklepu Kaufland.

Kolejny etap obejmie ok. 50-metrowy odcinek przy ul. Kościarskiej. Na to wykonawca – firma Ekokan i Wo-Kop potrzebuje ok. miesiąc. Z kolei budowa ronda na skrzyżowaniu ul. Obrońców Chojnic – Gdańskiej i Subisława powinna zakończyć się w ciągu trzech miesięcy. Najpierw powstanie połówka ronda od strony ul. Obrońców Chojnic (1,5 miesiąca), potem od strony ul. Subisława (kolejne 1,5 miesiąca). Czy termin 13 miesięcy jest realny? – *Tak, o ile nie natrafimy na jakieś niespodzianki czy trudności* – odpowiada Wojciech Drewczyński z firmy Wo-Kop.

Dziś niedrożne

Tymczasowa organizacja ruchu jest teraz uzgadniana z wszystkimi zainteresowanymi. Wiadomo, że objazdy mają być ul. Kościarską, Książąt Pomorskich i Filomatów Chojnic-

kich. Po uwzględnieniu uwag informacje ważne dla zmotoryzowanych i dla mieszkańców tej części miasta znajdują się na stronie urzędu, będą też zapewne dostępne w innych instytucjach i firmach.

– *Inwestycja jest bardzo potrzebna – nie ma wątpliwości burmistrz Arseniusz Finster. – To skrzyżowanie jest kompletnie niedrożne. Jakoś ten rok przeżyjemy...*

Będą profity

To „jakoś” jest jak najbardziej uzasadnione, bo chojniczanie psioczą na korki w mieście, tym bardziej dotkliwe, że letnią porą ruch jest większy, a powiatowa inwestycja na ul. Ceynowy mocno dała się już we znaki. Ale modernizacja Obrońców Chojnic przyniesie profity – ma być bezpieczniej, nie tylko dla właścicieli aut, także dla rowerzystów i dla pieszych. To ważne w kontekście informacji, że ten trakt codziennie pokonuje ok. 25 do 30 proc. chojniczan. Inwestycja będzie kosztowała 8,3 mln zł. Z Polskiego Ładu jest na nią 8 mln zł.

Na zdjęciu: O planowanej organizacji ruchu i przebiegu inwestycji mówili na konferencji prasowej w ratuszu Krzysztof Konieczny (z prawej) i Wojciech Drewczyński. W głębi burmistrz Arseniusz Finster

Tekst i fot. Maria Eichler
naczeln@chojniczanie.pl

Kto może sięgać po unijne fundusze?

Michał Gruchała, prezes stowarzyszenia „Chojnice – tu bije moje serce” wyraził wątpliwość, czy firmy prowadzone przez żonę wicemarszałka województwa pomorskiego Leszka Bonnę mogą aplikować o unijne fundusze i czy powinny znaleźć się na liście w przyjmowanej właśnie strategii Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Chojnice – Człuchów.

Zdaniem Gruchały, jest tu ewidentny konflikt interesów – o akceptacji projektów będzie decydował Urząd Marszałkowski, a Leszek Bonna jest tego urzędu dość istotnym pracownikiem.

Formalnie bez przeszkód

O unijne środki zabiegają m.in. dwie firmy związane z żoną wicemarszałka – Bonamed i Palium. Chcą uzyskać wsparcie w zakresie poprawy efektywności energetycznej i opieki medycznej. Zespół doradczy ds. strategii dla MOF Chojnice – Człuchów, który pracuje pod kierownictwem wiceburmistrza Chojnic Adama Kopczyńskiego, uwzględnił obydwie podmioty, ale w związku ze zgłoszonymi przez Michała Gruchałę uwagami wystąpił do Urzędu Marszałkowskiego z prośbą o interpretację przepisów. Otrzymał odpowiedź, z której wynika, że pod względem formalnym wnioski mieszczą się w katalogu uprawnionych do wsparcia.

Niemniej jest jeszcze druga strona medalu. Jak podkreśla Patrycja Szczygiel, zastępczyni dyrektora departamentu rozwoju regionalnego i przestrzennego w Urzędzie Marszałkowskim, w projektach dofinansowywanych z funduszy unijnych „wydatki muszą być ponoszone z zachowaniem zasad uczciwej

konkurencji, efektywności, jawności, przejrzystości oraz równego traktowania wnioskodawców”. Stąd też w Urzędzie Marszałkowskim przyjęto procedury przeciwdziałania występowaniu konfliktu interesów. Polegają one na tym, że na etapie decyzji wyłączone są osoby, co do których istnieje ryzyko, że może ten konflikt nastąpić. Czyli można to czytać w ten sposób, że na pewno wicemarszałek Leszek Bonna nie będzie podejmował decyzji w sprawie biznesów jego żony.

Wymóg rzetelności

Co zrobi komisja oceniająca projekty? Jej członkowie przed rozpoczęciem pracy podpisują deklarację poufności i rzetelności i oświadczenie o braku przesłanek, by ich wykluczyć z prac tego zespołu, który składa się z pracowników Urzędu Marszałkowskiego, ekspertów i pracowników instytucji pośredniczących. Pytanie polega na tym, czy bycie żoną polityka stawia kogoś w pozycji uprzywilejowanej w sięganiu po unijne pieniądze, czy też nie można nikogo skreślać, jeśli z formalnego punktu widzenia spełnia warunki konkursu.

Hmm...Ciekawy będzie to finał...

Tekst i fot. Maria Eichler
naczeln@chojniczanie.pl



Michał Gruchała (z lewej) bierze udział w wielu akcjach społecznych i chce patrzeć władzy na ręce

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA

OFF-GRID OD 2 777,77 ZŁ BRUTTO

10 KWP OD 14 699,99 ZŁ BRUTTO

www.spr-polska.eu



Liczba zestawów ograniczona

+48 791 801 301 +48 698 833 958

Siedem lat po nawałnicy



To już siedem lat, gdy w powiecie chojnickim szalała wichura, zabijając ludzi, niszcząc mienie, dziesiątkując lasy. Zajrzyjcie na youtube, by obejrzeć film brygadiera w stanie spoczynku Marcina Wróblewskiego, który dokumentuje atmosferę nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 roku.

Film przypomina dramatyczne godziny, kiedy strażacy odbierali dziesiątki telefonów z prośbami o pomoc, bo drzewa zatarasowały drogę, bo związały dachy, bo nie ma jak wyjść z domu, bo nie ma światła itp. Emocjonalne, przerażone głosy ludzi uświadamiają, jaki to był czas. I pokazują, z czym przyszło mierzyć się wtedy służbom, m.in. strażakom. Nagrania rozmów i korespondencja radiowa stanowiska kierowania PSP to autentyczny zapis tego, co działo się 11 sierpnia. Takie tło dźwię-

kowe filmu wpływa na jego odbiór. Są jeszcze liczby. Przez pierwszą godzinę stanowisko kierowania odebrało 113 połączeń o łącznej długości 1 godz. 29 minut. W trakcie pierwszej doby dyżurni nawiązali 1407 połączeń telefonicznych – 25 godzin rozmów. Przez 14 godzin prowadzili korespondencję radiową.

Liczył się każdy gest

Szkody usuwali nie tylko oni, także ich koledzy z OSP. Potrzebna była każda para rąk. Przypomnijmy pospolite ruszenie dla Ryty, gdzie pod wodzą sołtysa Łukasza Ossowskiego usuwano powalone drzewa, reglamentowano żywność i środki czystości, kierowano wolontariuszy na poszczególne odcinki, gdzie potrzebna była pomoc. Lucyna Rutkowska w Lotyniu karmiła i wspierała tych, którzy usuwali szkody albo sami wymagali pomocy, bo stracili dom. A przecież było wielu, wielu innych. Liczył się każdy gest. Bo wtedy nie chodziło o „grabienie liści”, jak wyraził się ówczesny wojewoda, który do takich zajęć nie chciał wysłać wojska...



Ofiary i szkody

W województwie pomorskim zginęło pięć osób, w tym dwie harcerki przebywające na obozie w Suszku. To do harcerzy przebijali się w nocy mieszkańcy Lotynia, chcąc ich ratować przed skutkami kataklizmu. Szkód materialnych było tyle, że trudno było nadążyć z pomocą. Z filmu Marcina Wróblewskiego dowiedzieć się, że od 11 do 30 sierpnia odnotowano w straży 5047 interwencji. Pomagali strażacy i ochotnicy spoza województwa, łącznie było to 2268 zastępów PSP, 3045 zastępów OSP KSRG i 1139 zastępów OSP spoza KSRG.



Pierwsze godziny akcji polegały na udrożnieniu głównych szlaków komunikacyjnych, ratowaniu życia i ewakuacji z zagrożonych miejsc, następnie – na zabezpieczaniu uszkodzonych dachów budynków mieszkalnych i gospodarczych. Na Brdzie i Wielkim Kanale Brdy strażacy i wojsko usuwali powalone drzewa, które tamowały swobodny przepływ wody.

Dziś normą są alerty RCB, które ostrzegają przed niebezpieczną aurą. Wtedy ich zabrakło.

Tekst i fot. Maria Eichler
naczelnyn@chojniczanin.pl



REKLAMA

SKLEP MONOPOLOWY

ŹRÓDEŁKO

CIEKAWY SMAK □ SZEROKI WYBÓR
ATRAKCYJNE CENY

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
 CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU KOBIEC
 W CIĄŻY I JEST NIEBEZPIECZNA DLA KIEROWCÓW

NASZE LOKALIZACJE :

BYTOWSKA 106

DWORCOWA 26/6
 WEJŚCIE OD UL. ŁUŻYCKIEJ

#WpadnijDoŻródełka

zrodelkochojnice.pl

zrodelko_chojnice

Źródełko Sklep Monopolowy



Kwartalnik Chojnicki po raz 48

30 lipca jak zwykle w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odbyła się prezentacja kolejnego numeru tego periodyku. Jak na wakacyjny czas czytelnia była wypełniona zainteresowanymi, co zawiera numer i jednocześnie możliwością jego zabrania do poczytania.

Tym razem za „stołem prezydiatnym” w zastępstwie dyrektor MBP Anny Lipińskiej, która była na urlopie, zasiadł Jacek Kłajna, członek kolegium redakcyjnego oraz jak zwykle Kazimierz Jaruszewski – redaktor naczelny Kwartalnika. Zanim zebrani mieli okazję zapoznać się z zawartością numeru, najpierw były od K. Jaruszewskiego życzenia dla J. Kłajny z dwóch okazji – niedawnych imienin oraz gratulacje z okazji objęcia funkcji wicestarosty chojnickiego, bo na forum czytelników Kwartalnika jeszcze takich gratulacji nie było. A tak na marginesie, to uważni czytelnicy Kwartalnika zapewne zauważyli, że od numeru 46 (październik-grudzień 2023) przy nazwisku redaktora naczelnego pojawiło się „dr”. Tak, tak, to już ponad pół roku minęło, jak obronił pracę doktorską „Portret zbiorowy wychowanków Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach 1815-1919/1920”.

Co w numerze

Jak zawsze każdy numer ma temat przewodni. Tym razem to „Chojniccy sportowcy”. Dzięki tekstom umieszczonym w tym dziale można się było dowiedzieć m.in., że w Chojnickim Klubie Sportowym „Kolejarz” jest sekcja... bobslejowa! Albo bliżej poznać sylwetkę Lecha Stoltmana, który jest sportowcem niepełnosprawnym, kulomiotem. Do opowieści w Kwartalniku można dodać teraz nową informację – poza dotychczasowymi sukcesami

jest brązowym medalistą igrzysk paraolimpijskich Paryż 2024!

Najszerzym działem jak zawsze jest „Kronika chojnicka”. Tu znajduje się 14 tekstów o tym, co działo się przez ostatnie trzy miesiące w mieście. Można przeczytać m.in. festiwalu InterTony, Uniwersytecie Trzeciego Wieku, samolocie Messerschmitt odnalezionym 76 lat po zakończeniu II wojny światowej w domowym ogródku (!) czy wspomnienie o zmarłym w tym roku Marku Wolińskim. Całości dopełnia kalendarium wydarzeń od kwietnia do czerwca 2024 roku.

Poza tym w numerze znalazł się tekst Edmunda Hapki związany z jego pracą w energetyce, a w zasadzie o epizodzie ze stanu wojennego, jak w mundurze energetyka został uznany prawie za generała. Dlaczego? Proszę przeczytać. Zresztą barwnych wspomnień „energetycznych” nagromadzonych przez lata pracy pan Edmund, podobnie jak i energetyką związanych przedmiotów, ma wiele. Całości numeru dopełniają wspomnienia Stefana Zblewskiego, opowieść o wiosce Bysławek i malarce Jarosławie Pabich-Szmyt (wnuczce Franciszka Pabicha).

Z zawartością 48 numeru Kwartalnika Chojnickiego jak zawsze można zapoznać się w czytelni biblioteki.

Tekst i fot. Piotr Eichler



Przynieś książki, zabierz inne

Wielka Wymiana Książek to inicjatywa, która zrodziła się z obserwacji podobnych wydarzeń w innych większych miastach Polski. Organizatorem i pomysłodawcą jest Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Pomorze” z Edytą Barwiną na czele. Współorganizatorami są: Dominik Gostomski, który wnosi dodatkowo element teatralny do wydarzenia, oraz Studio Basgrow, które zajmuje się stroną graficzną i pomaga w tworzeniu informacji na Facebooku.

Partnerami wydarzenia zostało miasto Chojnice, powiat chojnicki oraz Radio Week-end. Ponadto zaangażowane osoby to regionalni społecznicy i radni powiatowi oraz miejscy. Wszyscy pojawią się 29 września na akcji.

W Wielkiej Wymianie Książek weźmie udział również Stasia Budzisz, która promować będzie książkę „Welewetka”, oraz Sandra Cicha, która występując incognito, pisze kryminały z akcją umiejscowioną w naszym regionie.

Cała akcja polega na tym, że prócz spotkań z autorami oraz towarzyszącymi warsztatami, m.in. wykonywania zakładek do książek, będzie można przede wszystkim wymienić książki, które mamy w domach, na inne. Każdy będzie mógł przynieść 10 swoich egzemplarzy, odda je przy wejściu wolontariuszom. Ci sprawdzą ich stan (mają być w jak najlepszym stanie, by każdy mógł wynieść ze sobą egzemplarze w nienagannym wydaniu), wtedy będzie można wejść na teren wymiany i przeglądać wszystko, co znajdzie się na stołach. Po zakończeniu poszukiwań ponownie

przy drzwiach wolontariusze sprawdzają, czy wynosimy tyle książek, ile przynieśliśmy. Wszystko naturalnie opierać się będzie o regulamin. Cała akcja odbywać się będzie w dużym namiocie ustawionym na Starym Rynku.

By zachęcić ludzi do uczestnictwa i wypromować wydarzenie, powstała już strona na Facebooku. Tam pojawiają się informacje o tym, że zbieramy książki na pulę początkową oraz konkurs na „Książkę Roku 2024 WWK”. Zamieszczane są tam również wszelkie aktualności. Wszystko nabierze mocy na początku września, ale już teraz organizatorzy zapraszają do włączenia się w akcję. Cały czas szukają sponsorów. Im więcej zbiorą funduszy, tym atrakcyjniejszy będzie dzień wielkiej wymiany. Kontaktować się można poprzez mail

edyta.gminachojnice@gmail.com

Sponsorzy będą wymienieni na plakatach oraz planszy w dniu wymiany.

Wszelkie dodatkowe informacje będą się pojawiały już od pierwszych dni września.



Następny numer Chojniczanie ukaze się 2 października 2024 r.

REKLAMA



TRANSMAR
DOM I OGRÓD

- kamienie dekoracyjne
- kostka brukowa
- ogrodzenia
- podłoga, ściółki, nawozy
- akcesoria do ogrodu



Z NAMI STWORZYSZ OGRÓD SWOICH MARZEŃ!

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

52 397 12 51
880 400 373

www.TRANSMARchojnice.pl

DOWÓZ DO KLIENTA!



Konwent Powiatów z nowymi władzami

Starosta chojnicki Marek Szczepański został wybrany przewodniczącym Konwentu Powiatów Województwa Pomorskiego. Został też rekomendowany jako kandydat do Zarządu Związku Powiatów Polskich.



Ochodzący przewodniczący, były starosta malborski Mirosław Czapla, otrzymał od uczestników konwentu ceramikę z wizerunkiem... czapli. Od lewej Gabriela Lisius, była wiceprzewodnicząca konwentu, starosta Marek Szczepański oraz starosta sztumski Leszek Sarnowski.

Posiedzenie Konwentu odbyło się na terenie powiatu chojnickiego i uczestniczyło w nim kilkunastu starostów oraz przedstawicieli poszczególnych samorządów, skupionych wokół Związku Powiatów Polskich. Kandydatura starosty chojnickiego spotkała się z akceptacją wszystkich członków. Konwent nie miał też wątpliwości co do wyboru zastępców, na które to funkcje powołani zostali starosta sztumski Leszek Sarnowski oraz starosta bytowski Leszek Waszkiewicz.

– Władza ma spore oczekiwania wobec samorządów – mówił po wyborze Marek Szczepański. – Ale my też mamy oczekiwania. Jako konwent powinniśmy często zabierać głos w ważnych dla nas tematach, a do takich zaliczyć należy na przykład dochody jednostek samorządu terytorialnego. Chciałbym też, aby w naszych konwentach uczestniczyli przedstawiciele władzy ustawodawczej oraz ministrowie.

Przewodniczący konwentu zapowiedział, że planuje powołanie czterech grup roboczych, które skupiać się będą na sprawach społecznych, zdrowotnych, inwestycyjnych i finansach.

W Polsce funkcjonuje 16 Konwentów Powiatów (w każdym województwie). Zostały powołane przez Związek Powiatów Polskich do realizacji celów statutowych Związku. Zadaniem Konwentu jest reprezentowanie interesów członków Związku w danym regionie. Konwent pełni rolę doradczą względem organów ZPP i może w szczególności przyjmować własne stanowiska lub opinie oraz kierować do Zarządu ZPP pisma o podjęcie interwencji – w sprawach związanych z celami statutowymi Związku. Ponadto Konwent Powiatów może współpracować z organami administracji rządowej i samorządowej w danym województwie.



Starostowie oraz przedstawiciele samorządów województwa pomorskiego obecni na Konwencie Powiatów

Miasto lepsze od powiatu

Wróćmy do Potyczek Samorządowych, które odbyły się podczas Święta Powiatu Chojnickiego. Do tekstu o tym wydarzeniu wkraśl się błąd. W klasyfikacji drużyn drugie miejsce zajęła reprezentacja Miasta Chojnice, a nie Powiatu Chojnickiego. Powiatowa drużyna była na trzecim miejscu.

Kornelia pyta polityków na Campusie

Kornelia Lis jest uczennicą Technikum Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Chojnicach, zaangażowaną w życie społeczne miasta. Jest związana z Młodzieżową Radą Miejską, a teraz do swoich doświadczeń obywatelskich może dopisać udział w CAMPUSIE POLSKA PRZYSZŁOŚCI OLSZTYN 2024.

Campus Polska Przyszłości to coroczne bała się też zadawać politykom trudnych wydarzenie organizowane w Polsce, które pytań.

– Zapamiętam to miejsce i to wydarzenie naprawdę bardzo ciepło. Poznałam wielu ciekawych uczestników, jak i prelegentów. Panel były na różne tematy, dlatego każdy bez wyjątku znalazł coś dla siebie. W związku tym że podjęłam się pracy kolejnej kadencji w Młodzieżowej Radzie Miasta, wybrałam zajęcia właśnie o rozwoju miast, sporcie oraz psychologii.

Uczestnicy biorą udział w różnorodnych debatach, warsztatach, wykładach i spotkaniach z politykami, ekspertami czy działaczami społecznymi.

Przedstawicielką młodzieży z naszego powiatu była właśnie Kornelia Lis, która nie powiodła się w niej udział – podsumowuje.



Kornelia Lis przepytuje wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza na Campusie w Olsztynie

Gdzie trafi tytuł najpiękniejszej?

Leśno oraz Mariola i Kazimierz Kiedrowiczowie z Żabna powalczą o tytuł najpiękniejszej wsi oraz zagrody województwa pomorskiego. To oni są laureatami powiatowego szczebla konkursu "Piękna wieś".

Konkurs to już tradycja i co roku znajdują się sołectwa oraz zagrody, które walczą o tytuł najpiękniejszych. W tym roku były to trzy wsie i trzy posesje. Tak więc dla wszystkich znalazło się miejsca na podium w tych dwóch kategoriach. A na co zwracała uwagę komisja? Na estetykę posesji, stan techniczny budynków oraz działania modernizacyjne, zachowujące charakter miejsca. Ważne też, aby na posesjach nie brakowało rodzimych gatunków roślin.

Z kolei w kategorii wieś ocenie podlegała estetyka i ład przestrzenny na terenie całego

sołectwa, wyposażenie wsi w infrastrukturę społeczną, rekreacyjną, edukacyjną czy nawet wspólne działania mieszkańców. Komisja odwiedziła wszystkie miejsca i zdecydowała, że w kategorii wieś kolejno uplasowały się Leśno, Granowo i Zielona Huta. Natomiast najwyższej ocenione została zagroda państwa Kiedrowiczów z Żabna. Drugie miejsce zajęli Agnieszka i Witold Uznańscy z Rowisty w gm. Konarzyny, a na trzecim miejscu uplasowała się zagroda z Lotynia, którą prowadzą państwo Magdalena i Sylwester Węsierscy. Laureaci odebrali nagrody podczas Święta Powiatu Chojnickiego 20 lipca.



Laureatów Konkursu Piękna Wieś poznaliśmy podczas Święta Powiatu Chojnickiego



Chojnickie Lato 2024: Święto Kultury, Muzyki i Radości

Drodzy Mieszkańcy Chojnic! Zakończyliśmy sezon letnich wakacji w naszym pięknym mieście, pełen niesamowitych wydarzeń, które dostarczyły nam wiele radości, muzyki, kultury i niezapomnianych wspomnień. Tegoroczne lato w Chojnicach obfitowało w różnorodne imprezy, które zgromadziły zarówno mieszkańców, jak i turystów. Czas na krótkie podsumowanie tego, co działo się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Początek lata: Dni Chojnic 2024 i Jarmark Świętojański

Tegoroczne lato rozpoczęliśmy od Dni Chojnic, które odbyły się w ostatni weekend czerwca. Był to czas pełen muzyki i radości. Pierwszego dnia w parku 1000-lecia odbył się energetyczny koncert Anny Wyszkonii, który przyciągnął tłumy mieszkańców i turystów. Drugiego dnia bawiliśmy się w fosie miejskiej przy dźwiękach zespołów Wanda i Banda oraz Universe. Równocześnie na starówce przez trzy dni trwał Jarmark Świętojański. Zgromadził on lokalnych rzemieślników i artystów, a na stoiskach nie zabrakło pysznych regionalnych specjałów.

Chojnicka Fiesta i muzyczne niespodzianki lipca

Początek lipca upłynął pod znakiem XXX Festiwalu Sztuki Ulicznej „Chojnicka Fiesta”. 5 i 6 lipca Stary Rynek i fosa miejska zamieniły się w kolorowe miejsce pełne artystów ulicznych, cyrkowców. Festiwal przyciągnął zarówno dorosłych, jak i dzieci, oferując niezapomniane pokazy i animacje.

12 lipca fosa miejska znów rozbrzmiała muzyką, tym razem za sprawą koncertu zespołu „Pierwiastek Z Trzech”. Tydzień później, 21 lipca, w kościele gimnazjalnym odbył się pierwszy z cyklu XI Letnich Koncertów Organowych, który zachwycił miłośników muzyki sakralnej.

Wakacyjna różnorodność: muzyka, poezja i operetka

Pod koniec lipca miłośnicy muzyki filmowej mieli okazję wysłuchać koncertu poświęconego polskiemu ścieżkom dźwiękowym, który odbył się 26 lipca w fosie miejskiej. Wydarzenie to wprowadziło nas w świat kina poprzez wyjątkowe aranżacje muzyczne. Dwa dni później, 28 lipca, w Chojnickim Centrum Kultury wystąpił chór mennonitów „The Hope Singers” z USA, oferując repertuar chorałów i pieśni.

3 sierpnia w fosie miejskiej odbyła się XXIX Chojnicka Noc Poetów, która jak co roku zgromadziła miłośników poezji. Na scenie wystąpili m.in. Wojciech Wysocki, Tomasz Steńczyk z zespołem, Joanna Trzepiecińska, zespół Plateau z Krzysztofem Kiljańskim. Spotkanie z wybitnymi poetami i możliwość wsłuchania się w piękne strofy w plenerowej scenerii było wyjątkowym przeżyciem.

W sierpniu nie zabrakło również operetki. W tym roku podczas XII edycji Chojnickich Nocy Operetkowych publiczność miała okazję nie

tylko posłuchać wspaniałych śpiewaków i muzyków, ale również zobaczyć znakomitych tancerzy. Artystom towarzyszyła niezawodna Orkiestra Symfonicznych Bydgoskich.

Słoneczne zakończenie lata

W ostatnim tygodniu sierpnia mogliśmy uczestniczyć w audycji i koncercie live „Siła lokalności” z radio Weekend FM, które odbyły się 23 sierpnia w fosie miejskiej. Była to doskonała okazja do promocji lokalnych talentów. Wśród artystów z Chojnic byli: RoomX i Sebastian Sikorski, Mr. Nau, Andali, Vel Evel i Pares. Dzień później 24 sierpnia odbył się w fosie miejskiej koncert „Letnio, łatwo i przyjemnie” z udziałem chóru Euforia i zespołu Czerwony Tulipan.

Finałem tegorocznego lata był XVIII Turniej Rycerski, który odbył się 31 sierpnia w parku 1000-lecia. Wydarzenie to przyciągnęło licznych mieszkańców i gości, oferując im możliwość podróży w czasie m.in. dzięki inscenizacji bitwy pod Chojnicami z 1454 roku. Było to widowisko pełne emocji i historycznych strojów.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tych wydarzeń: organizatorom, artystom, sponsorom oraz mieszkańcom. Przede wszystkim ogromne podziękowania należą się Chojnickiemu Centrum Kultury. Bo to właśnie nasz ChCK czuwał nad przygotowaniem scenarii, nagłośnienia i prawidłową realizacją odbywających się imprez.

Przed nami jesień, ale już teraz mogę obiecać, że planujemy kolejne, równie atrakcyjne wydarzenia. Wkrótce Dni Sztuki organizowane przez Janusza Jutrzenkę Trzebiatowskiego, które potrwać od 16 do 22 września.

Zachęcam do śledzenia informacji na temat nadchodzących inicjatyw i aktywnego udziału w życiu naszego miasta. Z pozdrowieniami

Arseniusz Finster
burmistrz Chojnic



W czasie Dni Chojnic Amfiteatr im. Jana Sabiniarza był wypełniony po brzegi. Fot. Daniel Frymark

APARTAMENTY
POGODNE

NOWA INWESTYCJA
JUŻ W SPRZEDAŻY

URBANIAK
INWESTYCJE

MASZ PYTANIA?
CHĘTNIE POMOŻEMY!
+48 605 90 60 20
SPRZEDAZ@MIESZKANIACHOJNICE.PL

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
APARTAMENTY POGODNE
UL. ANGOWICKA 52A,
89-600 CHOJNICE



Bartosz Bluma

Leszek Redzimski

Sport, pamięć i smog

Czas leci nieubłaganie, no i mamy już koniec wakacji. To były niezwykle ważne dwa miesiące. Z jednej strony sportowe zmagania na piłkarskich mistrzostwach Europy, a następnie Igrzyska Olimpijskie w Paryżu, które za sprawą ceremonii otwarcia, trafnych komentarzy Przemysława Babiara, a potem występów bokserów z męskimi chromosomami w żeńskiej rywalizacji miały prawo budzić kontrowersje.

Kiedy do tego dolożymy dość niewielki dorobek naszych olimpijczyków - w stosunku do oczekiwań - to śmiało można stwierdzić, że jest niewiele do wspomnienia. Czas na konstruktywne wnioski i podjęcie działań, by na kolejnych igrzyskach nasze osiągnięcia poprawić.

Chojnicki wrzesień

Tymczasem mamy już wrzesień, szczególny miesiąc w historii naszego kraju. W tym roku szczególny również dla Chojnic, mając na uwadze pochówki ofiar niemieckich zbrodni dokonanych w chojnickiej Dolinie Śmierci podczas II wojny światowej. Dzięki prowadzonym przez ostatnich kilka lat badaniom zapoczątkowanym przez dr. Dawida Kobiąkę przy wsparciu Instytutu Pamięi Narodowej w końcu bliscy ofiar niemieckich zbrodni po kilkudziesięciu latach mają możliwość godnego pochówku członków swoich rodzin. To ma również ogromny wymiar symboliczny, gdyż przyszłość można budować wyłącznie na pamięci o przeszłości. W tym miejscu pragnę wyrazić głębokie podziękowania dla dr. Dawida Kobiąki i wszystkich tych, którzy w ciągu ostatnich lat byli zaangażowani w odkrywanie prawdy historycznej. Bardzo brutalnej i tragicznej, ale jednak prawdy o naszej przeszłości.

Wątpliwe uchwały antysmogowe

Szanowni Państwo, drugą część tekstu poświęcę znacznie bardziej przyziemnej sprawie, jaką jest nieszczęsna uchwała pomorskiego Sejmiku z września 2020 roku. O ile idea słuszna, bo chodzi o nasze zdrowie, to jednak droga, jaka została wybrana, budzi ogromne wątpliwości. Zgodnie z przyjętymi wtedy uchwałami Sejmik Województwa

Pomorskiego zobowiązał mieszkańców Pomorza do modernizacji instalacji grzewczych w swoich nieruchomościach. A jak to wygląda u Państwa? Macie Państwo pojęcie, przed jakimi wymaganiami stoicie? Pozwolę sobie przypomnieć, że z dniem 1 września wchodzi w życie pierwszy z etapów, który zobowiązuje mieszkańców województwa pomorskiego do wymiany kotłów bezklasowych i tych poniżej 3 klasy. Niestety, sytuacja jest daleka od ideału i wielu właścicieli nieruchomości nie dopełniło tego obowiązku. Ponadto wiele gmin, w tym również gmina miejska Chojnice, musi zmodernizować instalacje w swoich budynkach komunalnych. Aspekt tego problemu jest ogromny i może dotyczyć setek lokali w samym mieście Chojnice. Czy pomorskie gminy i właściciele nieruchomości są na to gotowi? Zgodnie z moją wiedzą - nie są! Już w ubiegłym roku apelowałem na forum chojnickiej Rady Miejskiej o interwencję w Sejmiku Województwa Pomorskiego i wydłużenie czasu na dokonanie wymiany kotłów. Niestety, bezskutecznie. Do tego większość radnych Sejmiku, zdominowanego przez radnych z Koalicji Obywatelskiej, do dziś dnia nie widzi konieczności wydłużenia czasu na dokonanie wymiany kotłów najniższej klasy. A co to oznacza? Niestety, będzie się to wiązać z kontrolami i naliczaniem kar dla tych, którzy nie dokonali wymiany na czas - może to być mandat karny do 500 zł lub grzywna do 5000 zł. Są Państwo na to gotowi? Mam ogromne obawy, że wielu mieszkańców po prostu nie będzie stać na wymianę instalacji. A tam, gdzie są jeszcze piece kaflowe, to oznacza wręcz konieczność stworzenia instalacji zupełnie od podstaw. Więcej informacji znajdzie Państwo na stronie: <https://powietrze.pomorskie.eu/>

(Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji)

UCHWAŁA ANTYSMOGOWA DLA POMORZA			
TERMINY WEJŚCIA W ŻYCIE WYMAGAŃ UCHWAŁY			
KOTŁY			
< KL. 3	01 września 2024	WYMIEN NA:	
KL. 3 i 4	01 września 2024	C.O. / OZE / INSTALACJA NA PALIWO GAZOWE /	
KL. 5	01 lipca 2025	INSTALACJA NA LEKKI OLEJ OPALOWY /	
		ENERGIA ELEKTRYCZNA	
WYMIEN NA:			
< KL. 3	01 września 2024	OZE / INSTALACJA NA PALIWO GAZOWE /	
KL. 3 i 4	01 września 2024	INSTALACJA NA LEKKI OLEJ OPALOWY /	
KL. 5	01 lipca 2025	ENERGIA ELEKTRYCZNA, INSTALACJA NA PALIWO STAŁE	
		SPŁNIAJĄCA WYMAGI EGOPROJEKTU	
KOMINKI I PIECE			
kominki, piece, piece	01 września 2024	WYMIEN NA:	
		INSTALACJA NA PALIWO STAŁE	
		SPŁNIAJĄCA WYMAGI EGOPROJEKTU	

Olimpijska zapaść. I awantura o Lennona

Lato było burzliwe. Towarzyszyły nam anomalie pogodowe, ale od rytelskiej nawałnicy jesteśmy już o nich informowani, więc możemy się na nie trochę przygotować. Większe emocje wywołały jednak igrzyska olimpijskie. Zaczęło się od ceremonii otwarcia. Nie oglądałem całości, ale wystarczająco dużo, by dostrzec z jednej strony dłużyzny czy elementy nietrafione, a z drugiej - obrazy, które pozostają w pamięci. Oczywiście opinię każdy może mieć inną.



Nie dostrzegłem w trakcie transmisji analogii do „Ostatniej wieczerzy”, a raczej do bogów na Olimpie. Po medialnej aferze zacząłem się doszukiwać tej pierwszej ;)

Uważam, że nie zostały zachowane proporcje w przesłaniu, że wiele nas różni, a łączy igrzyska, niczym w starożytnej Grecji, na czas których zawieszano wojny. Za bardzo epatowano odmiennością, a nie tym, co jest nam wspólne. Dobry pomysł na przedstawianie reprezentacji na barkach płynących po Sekwanie zepsuła deszczowa pogoda.

Gdzie te medale?

Zbulwersowały mnie dwie rzeczy. Przede wszystkim 42 miejsce w klasyfikacji medalowej (10, w tym tylko jeden złoty), które jest najgorszym wynikiem od 68 lat! Błyszczą za to prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który zafundował nam „Dom Polski” kosztujący NAS milion złotych dziennie. To tylko wierzchołek góry lodowej i mam nadzieję, że także pozostałe afery zostaną wyjaśnione. Oczywiście dumny jestem z polskich medalistów i niektórych innych reprezentujących nas zawodników, którzy dostarczyli nam sporo emocji. Pora jednak wyciągnąć wnioski i zacząć budować fundamenty pod przyszłe sukcesy. W 1996 roku mieliśmy siedem złotych medali, a Brytyjczycy jeden. Anglosasi scentralizowali fundusze, powierzyli je menedżerom, którzy wyznaczyli cele związkom sportowym. Rozliczali ich z efektów i przyznawali bądź obcinali fundusze. W efekcie cały czas mają progresję, a Polacy spadek osiągnęli. W Paryżu zdobyli 65 medali, w tym 14 złotych. Może warto się bliżej przyjrzeć ich rozwiązaniom?

Babiarz w szponach komunizmu!

Odkryłem ukrytą opcję komunistyczną. W trakcie inauguracji igrzysk zabrzmiała piosenka Johna Lennona „Imagine”. Redaktor Babiarz dostrzegł, że jest to utwór będący wizją komunizmu. Przed tą wizją zakazanego ustroju ostrzegał nas również podczas igrzysk w Pekinie w 2006 roku, gdzie również ta piosenka była użyta. Tak naprawdę, to była ściema, bo kiedy Natalia Kaczmarek zdobywała brązowy medal, przywołał utwór „Nathalie” w ramach peanu dla sportsmenki. Pal sześć, że wbrew jego słowom wykonywał go nie Aznavour, a Gilbert Beaud, ale to jest piosenka prawdziwie wychwalająca komunizm. Opowiada o mężczyźnie, który na Placu Czerwonym miał przewodniczkę Natalsę, a ta zachwalała mu Rewolucję Październikową i Lenina. Co gorsza - między wierszami można wyczytać, że Francuz skonsumował tę znajomość i czeka na tę agentkę w Paryżu!

Ironizuję, ale francuski tekst tak jest tłumaczony. Wracając do „Imagine” - dla mnie i zapewne dla wielu ludzi na świecie jest to utwór o tym, że warto zamarzyć o świecie, w którym ludzie nie zabijają się w imię państw, granic, religii czy własności. Redaktor Przemysław ucpełił się konkretnych słów, a nie przesłania utworu. W ostatnim wywiadzie przed zabójstwem Lennon mówił o tym, że inspiracją dla tego utworu był chrześcijański modlitewnik. „Koncepcja pozytywnej modlitwy... Jeśli potrafisz wyobrazić sobie świat w pokoju, bez wyznań religijnych - nie bez religii, ale bez tego »mój Bóg jest większy niż twój Bóg« - to może być prawdą”.

Babiarz ma prawo do własnej opinii na temat tego utworu. Za jej wygłoszenie nie powinien być zawieszony w obowiązkach dziennikarskich podczas igrzysk i dobrze, że ktoś się w końcu opamiętał, przywracając go do pracy w Paryżu. Popiełnił inny błąd, na który chyba nikt nie zwrócił uwagi. Otóż jego zadaniem podczas uroczystości otwarcia igrzysk było relacjonowanie i opisywanie zdarzeń, a nie ich komentowanie. Ewidentnie pomylił mu się role. Należało mu na to zwrócić uwagę, a nie robić z niego cierpiętnika. Popiełnił błąd warsztatowy i tyle.

Jedno jest pewne - nie zohydził mi pięknego utworu Lennona

(Tytuł pochodzi od redakcji)

REKLAMA



Unilink UBEZPIECZENIA

wszystkie
TOWARZYSTWA
UBEZPIECZENIOWE
w 1 miejscu!

Odwiedź nas:

Partner Unilink S.A.
ul. Młodzieżowa 35/ 17 9 (I piętro, BLASZAK)
89-600 Chojnice

785 196 525

Z nami
ubezpieczysz



Wiesława Gołuńska

nauczycielka historii, regionalistka, rysownicza
i ilustratorka



Zamarte

Zamarte – wieś w Polsce położona w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie sępoleńskim, w gminie Kamień Krajeński. W latach 1975-1998 miejscowość należała administracyjnie do województwa bydgoskiego. Położona jest przy drodze z Chojnic do Sępólna Krajeńskiego na niewielkich wzniesieniach, na których usytuowane są dawny zespół klasztorny i zespół dworski.

Wieś znana była już w czasach krzyżackich. Pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1354 r., kiedy to nosiła nazwę Jacobsdorf (nazwa pochodzi od imienia osadźcy) i była własnością rycerską w komturstwie człuchowskim. 17 listopada 1354 roku wielki mistrz Winrych von Knipröde wystawił rycarzowi Jakubowi, synowi Dobiesława, przywilej lokacyjny na prawie chełmińskim na dobra w komturstwie człuchowskim.



Z rąk do rąk

Wieś słynęła jako miejsce pielgrzymek do cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny, umieszczonego w tutejszym murowanym kościele z drewnianą wieżą. W czasach najazdu husytów, w 1433 r., obraz dla bezpieczeństwa został przeniesiony do kościoła św. Jana w Chojnicach. Do Zamartego prawdopodobnie już nigdy nie powrócił.

W XVI w. wieś należała m.in. do Adama Trebnicza herbu Poraj. Właściciele zwali się też z polska Zamarskimi. Trebnicz w 1599 r. zawarł kontrakt sprzedaży dóbr z Bartłojem Radzickim, a rok później rozgraniczał dobra Zamarte od Proszowa. Trebnicze byli właścicielami wsi do 1616 r., następnie przeszła ona w ręce Żalińskich, dalej Garczyńskich i Wierzbowskich (do około 1660 r.). Pod koniec XVII w. dobra nabyli Potuliccy h. Grzymała, którzy trzymali je do ok. 1720 r. W I poł. XVIII w. właścicielem wsi został Jan Michał Grabowski z Grabowa h. Zbiświcz, podkomorzy pomorski, później kasztelan gdański i pomorski. W 1743 r. zaprosił do wsi oo. bernardynów, którym ufundował pobyt, początkowo w starej krzyżackiej kaplicy. Z jego inicjatywy ok. 1766 r. wybudowany został

kościół pw. Narodzenia NMP, wzorowany na barokowej świątyni jezuitów w Chojnicach. W 1780 r. świątynię konsekrowano.

Grabowski był ożeniony dwukrotnie. Po śmierci pierwszej żony, z którą nie miał potomstwa, w 1738 r. ożenił się z Antoniną ks. Woroniecką ze Zbaraża h. Korybut, z którą miał 4 dzieci, m.in. synów Adama Mateusza (1739-1791), ożenionego z Ludwiką Turno, i Andrzeja (1744-1823), ożenionego z Teresą Gorzeńską h. Nałęcz.

W II poł. XVIII w. bernardyni znacznie rozbudowali klasztor. Na początku XIX w. Prusacy zabronili przyjmowania doń nowych członków, a gdy w 1826 r. zmarł ostatni zakonnik, klasztor rozwiązano. Po przeniesieniu z Chełmy do Pelplina stolicy biskupiej w budynkach urządzono zakład opieki dla księży – emerytów. Do opieki nad pensjonariuszami i klasztor-em w 1850 r. powołano franciszkanów – reformatów, jednak na mocy ustaw z 1875 r. zostali oni wydalen. Zakład został otwarty ponownie w 1884 r. i funkcjonował z niewielkimi przerwami przez kolejne 100 lat.

W 1790 r. dobra w Zamartem przeszły pod panowanie rodu Osten-Sacken (do 1817 r.), a następnie Lewald-Jezińskich (do 1836 r.). Później znalazły się w rękach rodziny von Livonius. Po śmierci właściciela wdowa sprzedała majątek (ok. 1883 r.) pruskiemu kapitanowi Franzowi Louisowi Parpartowi za kwotę 555 tys. marek. Za jego panowania majątek stanowił tzw. dobra rycerskie - Rittergut i liczył 1110 ha, w tym 752 ha ziemi uprawnej, 115 ha łąk i 91 ha lasów. W 1885 r. we wsi znajdowało się 17 domów z 229 mieszkańcami, w tym 146 katolików i 83 ewangelików. We wsi znajdowała się szkoła katolicka.

Franz Parpart ożenił się z Margarete Franciszką Elizą von Westarb. W 1883 r. urodziła im się córka Adela Teresa Augusta, a w 1884 r. kolejny dziedzic Zamartego - Herbert Albert Ludwik W 1890 r. z inicjatywy Franza von Parparta wzniesiony został w otoczeniu parku obecny pałac.

Herbert ożenił się z Hedwig von Wangenheim, z którą miał synów: Manfreda Franza Heriberta Konrada i Horsta Christiana Heriberta oraz córki: Ilsę Gizelę i Mariannę.

Ziemniak w roli głównej

W 1929 r. pod zarządem Herberta majątek liczył 1094 ha i przynosił 8147 marek czystego dochodu gruntowego. Na ogólny areal składało się 665 ha ziem uprawnych, 75 ha łąk i pastwisk, 225 ha lasów, 5 ha nieużytków i 124 ha wód. Do majątku należała też gorzelnia i owczarnia użytkowa. Specjalizował się w reprodukcji uznanych nasion zbóż i hodowli ziemniaków. Już przed II wojną światową prowadzono hodowlę drogą selekcji krzakowej. Po wojnie całość dóbr Parpartów przejął Skarb Państwa Polskiego. Na bazie przedwojennego folwarku przywrócono zakład hodowli ziemniaka, w pałacu umieszczono jego biura. W 1946 r. zakład zgromadził efekty niemieckiej pracy doświadczalnej z różnych ośrodków na Pomorzu i przystąpiono do nowych prac. Do 2011 r. opracowano aż 90 odmian ziemniaków. W 1954 r. w pałacu umieszczone zostały biura PGR Zamarte. Zakładu nie zniszczyły przemiany ustrojowe w latach 1989/90 i nadal pozostaje tu gospodarzem. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat nosił różne nazwy.

Kolejne przemiany organizacyjne ośrodka przedstawiały się następująco: od 1946 Stacja Hodowli Roślin Zamarte podlegająca Państwowym Zakładom Hodowli Roślin w Warszawie, od 1951 Stacja Hodowli-Badawcza w ramach Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin (IHAR), od 1966 Zakład Doświadczalny Ziemniaka Zamarte, od 1993 wydzielony jako Zakład Naukowo-Hodowlany Zamarte, od 1997 ponownie w strukturze IHAR, jako Zakład Doświadczalny Hodowli i Aklimatyzacji Roślin Zamarte, od 20 marca 2000 Hodowla Ziemniaka Zamarte Sp. z o.o., jedna z trzech spółek grupy IHAR.

Pałac w Zamartem to obiekt neobarokowy z elementami klasycystycznymi. Budynek wybudowano na planie prostokąta z piętrową przybudówką, piętrowy z mansardowym dachem i barokowym frontonem. Pięknie utrzymane i wyremontowane wnętrza zawierają elementy dawnej sztuki i wyposażenia. Stan techniczny pałacu jest wzorowy. Znajdują się w nim pomieszczenia biurowe oraz mieszkania pracowników. Pałac przeszedł generalny remont w 1971 roku. Całość jest ogrodzona i pilnowana przez agencję ochrony,

Pałacowy park krajobrazowy pochodzi z II poł. XIX w. Cały obszar parku wraz z pałacem liczy 5,83 ha. Parkowy drzewostan tworzy kilkadziesiąt gatunków drzew, wśród których najliczniej reprezentowane są brzozy, klony pospolite, dęby szypułkowe, graby, lipy drobnolistne, a z iglaków świerki i modrzewie.

Od bernardynów do karmelitów bosych

Klasztor w Zamartem – dom zakonny karmelitów bosych w Zamartem – jest domem nowicjackim, siedzibą parafii pw. Narodzenia NMP. Po bitwie pod Grunwaldem w Zamartem wzniesiono murowany niewielki kościół pw. Narodzenia NMP, w którym czczono cudami słynącą figurkę Matki Boskiej. Ofiary składane przez wiernych w tej świątyni przekazywano z polecenia wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera von Sternerga siostrze cysterkom w Chełmnie i Toruniu.

W 1744 pan Zamartego, kasztelan gdański Jan Michał Grabowski rozpoczął starania w celu sprowadzenia do Zamartego franciszkanów-bernardynów, by rozwinąć kult Matki Boskiej i otoczyć lepszą opieką duszpasterską mieszkańców wioski i okolicy. Uzyskano wówczas aprobatę na piśmie arcybiskupa gnieźnieńskiego Krzysztofa Szembeka, Starania trwały od 1745 do 1750. Bernardyni przybyli do Zamartego z konwentu we Wschowie w 1747. Od początku podstawą ich utrzymania była kwesta w okolicznych gospodarstwach. Zakonnicy posiadali też niewielkie gospodarstwo rolne, ogród i browar.

Budynek klasztorny powstawał w latach 1752-1759. Pracami kierował o. Mikołaj Mastewicz. W 1776 rozpoczęto budowę nowego kościoła klasztorowego. Trzynawowa świątynia z podziemną kryptą grzebalną została ukończona w 1779. Fundatorami kościoła był m.in. bp Adam Stanisław Grabowski,

Ławki i meble w zakrystii wykonał franciszkanin br. Paschalis Kleszczyński polichromię br. Paschalis Wołos. W kolejnych latach klasztor wspierał nowy właściciel Zamartego, podkomorzy króla pruskiego Jan Kazimierz Osten-Sacken. Oprócz zwykłej działalności duszpasterskiej prowadzonej w kościele klasztornym, franciszkanie głosili misję świętą w językach polskim i niemieckim, zabiegali też o nawrócenia z protestantyzmu. Szerzono kult figurki Matki Bożej, a także kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W 1821 Zamarte przeszło z archidiecezji gnieźnieńskiej do diecezji chełmińskiej. Władze pruskie stosowały wobec zakonników liczne kontrole, wymagano przeprowadzenia spisu osób i majątku. Po 1795 polityka rządu pruskiego stała się jawnie wroga, zaczęto dążyć do całkowitej likwidacji życia zakonnego. Fryderyk Wilhelm III podpisał 30 października 1810 ustawę znoszącą klasztory w państwie. Klasztor w Zamartem zlikwidowano w 1826, w momencie śmierci ostatniego zakonnika

W 1842 urządzono w konwencie diecezjalny dom księży emerytów. Gdy w 1850 uchwalono w Prusach nową konstytucję, podjęto próbę odrodzenia życia zakonnego, w tym i franciszkańskiego. Franciszkanie - kontynuowali prowadzenie domu dla księży emerytów diecezji chełmińskiej. Udało się utrzymać placówkę zakonną w Zamartem do 1875, kiedy to na mocy nowej ustawy rządowej z 31 maja ponownie dokonano kasaty wszystkich domów zakonnych w Prusach, poza konwentami, gdzie opiekowano się chorymi. Od 1994 roku klasztor jest prowincjonalnym domem nowicjackim.

Tekst i rys. Wiesława Gołuńska



Klasztor i kościół w Zamartem

Tablica na pamiątkę 1 września 1939 r.



Andrzej Lorbiecki
 pasjonat chojnickiej historii, autor
 licznych artykułów, książek i publikacji

Czas PRL-u nie był sprzyjającym okresem do spisywania wspomnień z okresu walk z września 1939 r. a tym bardziej, jeśli chodzi o upamiętnienie miejsc heroicznej walki. Różnego rodzaju konkursy na wspomnienia z tamtego okresu, za które płacono drobną monetą, doprowadziły do tego, że okres walk w 1939 roku o Chojnice w dużej mierze został wypaczony. Nazbierało się kilkunastu bohaterów opisujących swoje walki, a w rzeczywistości w ogóle nie było ich tam na miejscu. Opisywali zasłyszane czyjeś wspomnienia, gdyż tak naprawdę większość walczących wtedy żołnierzy pochodziła z Polesia, a po wojnie nie zamieszkiwali tutaj.

Kiedy przyszła odwilż i odsłonięto pierwszy pomnik 18 Pułku Ułanów Pomorskich w Krojantach w dniu 11 września 1966 roku, rozpoczęły się pierwsze dyskusje i rozmowy na temat walk o miasto. Rozmawiano o walkach ogólnie, jednak na pierwszy plan wysuwała się szarża ułanów. Temat ten był tak wyrazisty, że nawet do dzisiaj niektórzy uważają, że szarża pod Krojantami była całą walką o Chojnice we wrześniu 1939 roku, a przecież jest to całkowita nieprawda. Pierwszej publikacji w 1980 roku dokonał Klemens Szczepański w numerze 10 Zeszytów Chojnickich, gdzie po raz pierwszy zostały opisane walki pod Chojnicami, potem pojawiły się następne. Sugerowano się godziną rozpoczęcia działań wojennych na Westerplatte o 4.45 i taką przyjęto u nas.

Ja również w mojej książce „Zgrupowanie „Chojnice” w historiografii” w 2005 roku podawałem przybliżoną godzinę 4.30, bo nikt nie znał dokładnej godziny wjazdu na stację kolejową w Chojnicach niemieckiego pociągu pancernego. Tym bardziej że we wspomnieniach występował on mylnie jako pociąg nr 702. Pierwszy podał tę błędną numerację Konrad Ciechanowski, a następnie inni zaczęli to kopiować. W 2010 roku, zbierając materiały do nowej książki o walkach pod Chojnicami, udało mi się zdobyć rozkład jazdy pociągów z września 1939 roku.

W rzeczywistości pociąg relacji Berlin – Królewiec był oznakowany w rozkładzie jazdy jako pociąg nr 704 i wjeżdżał na stację w Chojnicach o godzinie 4.23. Natomiast pociąg nr 702 wjeżdżał na stację chojnicką o godz. 3.24 i trudno by było Niemcom ukryć jego obecność na stacji do godz. 4.45, kiedy to oficjalnie rozpoczęły się działania wojenne.

Jak przyjmują historycy, **za początek działań wojennych uważa się zbrojną agresję przy użyciu sił zbrojnych lub zorganizowanych i uzbrojonych grup wojskowych.** Wjazd wojskowego pociągu pancernego i wysadzenie z niego dwóch plutonów żołnierzy Wehrmachtu całkowicie odpowiada tej definicji.

Rejon Chojnic odgrywał szczególną rolę w strukturze terytorialnej nie tylko dla regionu Pomorza, ale także dla całości państwa polskiego. To przez tę miejscowość biegła najkrótsza droga do Prus Wschodnich przez osławiony „korytarz pomorski”. Ze względu na ukształtowanie terenu oraz bliskość wschodniej i zachodniej granicy państwa niemożliwa była dłuższa obrona tego terytorium przez wojsko polskie. Tak zwany „korytarz pomorski” stanowił dla Niemców ważny ciąg komunikacyjny pomiędzy Rzeszą i Prusami Wschodnimi. Od czasu powstania Wolnego Miasta Gdańska i przekazania Polsce kontroli nad nim był jedną z głównych przyczyn pogarszających się relacji między oboma państwami.



Planowane działanie niemieckich pociągów pancernych w pierwszych godzinach II wojny światowej

Warto tutaj nadmienić, że Niemcy wymyślili szatański plan zajęcia korytarza pomorskiego. Z obu stron korytarza podstępnie w miejsce zaawizowanych pociągów tranzytowych wprowadzili dwa pociągi pancerne. Jeden z Malborka - Panzerzug nr 7, który miał zająć mosty w Tczewie, a następnie linią kole-

jową udać się do Czerska k. Chojnic, by tam spotkać się z pociągiem pancernym Panzerzug nr 3 jadącym z Chojnic. W zależności do sytuacji na froncie PZ nr 7 miał pojechać w stronę Osia i dalej na Bydgoszcz lub Łaskowice. Natomiast PZ nr 3 po zajęciu stacji kolejowej w Chojnicach miał się skierować z Czerska na Kościerzynę. Niemcy bezwzględnie wykorzystali lojalność Polski wobec Rzeszy Niemieckiej w zakresie umów o tranzyście kolejowym, a oba pociągi pancerne miały wjechać w miejsce planowych pociągów tranzytowych. Jednakże misternie uknute plany zostały pokrzyżowane przez kolejarzy i żołnierzy, tak w Tczewie jak i w Chojnicach. Zajęcie korytarza pomorskiego zakończyło się fiaskiem i Niemcy nie osiągnęli zaplanowanego celu.



Tczew – zniszczone mosty na Wiśle, Wieluń – zbombardowane centrum miasta, Westerplatte – pancer-nik Schlezwig-Holstein ostrzeliwuje placówkę

Ogólnie przyjmuje się, że to Tczew (4.34) i Wieluń (4.40) były miejscami pierwszych walk, jednak kolejnym punktem polskiego oporu, który w historiografii nie jest uwzględniany, są Chojnice, gdzie wojna rozpoczęła się 1 września 1939 roku o godzinie 4.23. Niemniej Westerplatte pozostaje symbolem napaści Niemiec na Polskę.

Przywrócić historii właściwe miejsce

W maju 2023 roku na spotkaniu emerytów w Chojnickim Centrum Kultury wiceburmistrz Chojnic Adam Kopczyński prosił obecnych na sali o zgłaszanie inicjatyw społecznych. Od kilku lat dręczył mnie pomysł upamiętnienia wjazdu niemieckiego pociągu na chojnicki dworzec, a tym samym rozpoczęcia działań wojennych w Polsce. Jednak nie miałem gdzie znaleźć poparcia, brak było środków na wykonanie oraz brakło przebicia, by ten pomysł zrealizować. Prośba wiceburmistrza stała się szansą na realizację tego pomysłu, tym bardziej że zbliżał się termin oddania budynku dworca po renowacji i byłaby szczególna okazja do odsłonięcia takiej tablicy. Rzuciłem ten temat na spotkaniu Rady Seniora, gdzie jestem wiceprezesem. Pomysł został przyjęty pozytywnie



Chojnicki dworzec - jeden z pierwszych na niemieckiej liście celów do zdobycia w momencie rozpoczęcia wojny

i wszyscy członkowie Rady Seniora poparli ten projekt. Rada podjęła uchwałę zobowiązującą burmistrza Chojnic do jej wykonania. Wspólnie z prezesem Rady Edmundem Hapką udałem się do wiceburmistrza Adama Kopczyńskiego. Wiceburmistrz Kopczyński z aprobatą przyjął naszą uchwałę i zapewnił, że tablica pamiątkowa powstanie. Przeciagający się remont i wciąż nowe terminy oddania zrewitalizowanego budynku dworca uniemożliwiły wykonanie i odsłonięcie tablicy 1 września 2023 r. Tematu jednak nie odpuściłem i regularnie odwiedzałem gabinet burmistrza.

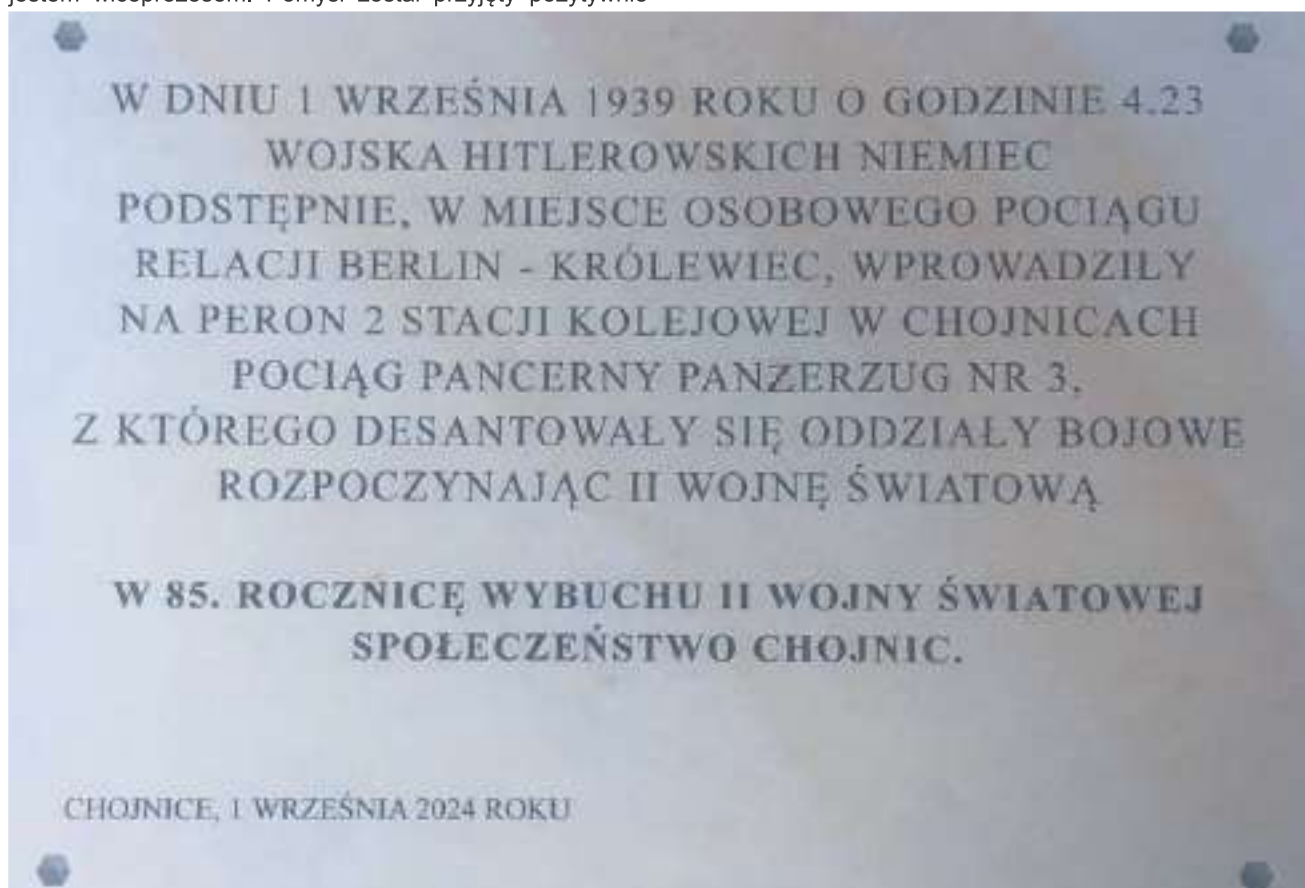
18 kwietnia 2024 r. dochodzi do spotkania u wiceburmistrza Adama Kopczyńskiego, gdzie obecni byli: architekt miejski Andrzej Ciemiński, chojnicka konserwator zabytków Marlena Pawlak, wicedyrektor biblioteki dr Przemysław Zientkowski, prezes Rady Seniora Edmund Hapka i moja skromna osoba. W tym dniu zapadła decyzja o wykonaniu pamiątkowej tablicy, która ma zostać umieszczona w holu odnowionego dworca.

Przydzielono każdej z osób wykonanie części zadania – i tak: Przemysław Zientkowski został odpowiedzialny za sprawdzenie merytoryczne tekstu tablicy, który mu przekazałem. Konserwator miejska Marlena Pawlak – za miejsce umieszczenia tablicy. Architekt miejski Andrzej Ciemiński - za kolorystykę i czcionkę na tablicy. Nad całością nadzór sprawować będzie wiceburmistrz Adam Kopczyński, a ratusz pokryje koszty.

Tablica została odsłonięta 1 września 2024 r. w 85. rocznicę wydarzeń na chojnickim dworcu.

Tekst i fot. Andrzej Lorbiecki

Od redakcji: w numerze październikowym opublikujemy artykuł autorstwa A. Lorbieckiego o walkach na chojnickim dworcu 1 września 1939 r.



Widok tablicy, zdjęcie udostępniła miejska konserwator zabytków Marlena Pawlak

Działo się w Chojnicach 100 lat temu

Dziennik Pomorski nr 203, Chojnice wtorek 2 września 1924 r.

— **Do więzienia tut. Sądu Okr.** ponownie odstawiono 9 żydków, którzy nie chcąc pełnić obowiązkowej służby wojskowej uciekli z nie wystarczającymi papierami do Niemiec, a potem napowrót do Polski odstawieni zostali.

— **Były redaktor „Konitzer Tageblattu”** p. dr. Simon przeniósł się do Niemiec, gdzie w Jeleniogórze (Hirschberg) na Śląsku uzyskał stanowisko wyższego nauczyciela.

— **Skład kolonjalny p. Czarneckiego**, przedtem Maszyckiej, przejmuje na swój rachunek p. Kaźmierski. Pan Czarnecki przenosi się do Bydgoszczy, gdzie nabył dom.

Dziennik Pomorski nr 204, Chojnice środa 3 września 1924 r.

— **Dom firmy Balzer i Borris**, którego właścicielem jest Brunen Borris, zamieszkały w Niemczech, podlega w myśl uchwały Komisji Likwidacyjnej w Poznaniu likwidacji, co ogłoszone zostało w „Monitorze Polskim”.

— **Prace przy sklepieniach w naszej farze postąpiły naprzód.** Główna część przy wielkim ołtarzu jest ukończoną, a w najbliższych dniach mają być wykończone sklepienia po bocznych stronach. Posadzka wykładaną będzie nowymi flizami.

— **Fabryka Cukierków „Marja”** poleca się jako najtańsze i najkorzystniejsze źródło dla zakupu karmelków. CHOJNICE, Angowicka 30.

Dziennik Pomorski nr 205, Chojnice czwartek 4 września 1924 r.

— **Klub Żeglarski Chojnice.** W niedzielę dnia 31. sierpnia odbył się w Charzykowie egzamin na sterników. Ów egzamin był zakończeniem lekcji o żeglarskim. Przy bardzo dobrym, wschodnim wietrze brali udział uczestnicy w zawodach. Wszyscy zdali egzamin i to następujący pp. P. Bartsch, Zawadzki, E. Riedel, Hoppe, Zabłoński i Landmesser.

— **Gimnazjum tutejszemu ubył dwóch profesorów** i to ks. prof. Lukrawski i p. Sicinski. Jako nowa siła przybywa młodszy profesor z po za Lwowa, którego jednak obecnie jeszcze u nas niema.

— **Do wykonania prac malarskich** w tutejszej farze zgłosiło się kilku miejscowych malarzy. Pracy jeszcze nie rozdano, spodziewać się jednak można, że wybór padnie na odpowiednią siłę katolicką i polską.

Dziennik Pomorski nr 206, Chojnice piątek 5 września 1924 r.

— **30-letni jubileusz istnienia drogerji p. Huberta.** Dnia 7 bm upływa 30 lat od dnia założenia drogerji radcy p. Huberta, który po wędrówkach po całej Europie, przybył do Chojnic z Ostrowa we Wielkopolsce, gdzie zacna rodzina Hubertów dotąd przebywa. Do licznych życzeń, jakie z tej okazji panu Hubertowi złożone zostaną imy się przyłączamy, życząc, aby p. Hubert w pełni sił doczekał się 50-letniego jubileuszu istnienia swej firmy.

— **Resztówkę Grunsberg pod Chojnicami** otrzymał w posiadanie major p. Nieborak, dowódca miejscowego garnizonu.

Dziennik Pomorski nr 207, Chojnice sobota 6 września 1924 r.

— **Nowy dziekan chojnicki.** We wtorek dnia 2 bm. odbyła się kanoniczna instytucja na dziekana dekanatu chojnickiego ks. Alfonsa Schulza z Konarzyn.

— **Przed niedawnym czasem donosiliśmy o żydkach**, których przyaresztowano na pograniczu za to, że aby uchylić się od służby wojskowej przekroczyli granicę niemiecką, lecz w Niemczech zostali przychwyleni i z powrotem do Polski odstawieni. Osadzono ich w areszcie, a w czwartek odbyły się w ich sprawie rozprawy sądowe. Osądzono każdego z nich na 14 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Oprócz tego będą przydzieleni do oddziałów wojska, gdzie odbędą swoją służbę wojskową. Był między nimi także żydek 16 letni, którego ojciec jest w Warszawie profesorem. Tenże przybył

w czwartek na rozprawy sądowe i po stawieniu odpowiedniej kaucji wypuszczono Żyda z tutejszego więzienia i odstawiono do Warszawy.

— **Na zebraniu kolejarzy** uchwalono wspólnymi siłami zorganizować orkiestrę kolejarzy, co tylko szczerze powitać można, albowiem wszędzie gdzie indziej towarzystwa poważniejsze posiadają własną muzykę, tylko u nas dotąd jakoś o tem nie pomyślano.

Dziennik Pomorski nr 211, Chojnice piątek 12 września 1924 r.

— **Plaga szczurów.** Czy nie ma środka na plagę szczurów w naszych Chojnicach? W jednym z okien wystawnych sklepu spożywczego ukazał się kilka dni temu wspaniały okaz szczura, odżywiającego się zapasami kasz i mąki i bynajmniej nie płochliwego. Wstrętny to był obraz.

— **Z rozmaitych stron donoszą o szkodach**, które wyrządził wicher śródowny. Miejskami wyrwał nie tylko drzewa młodsze, nie tylko żartował sobie z paniami i panienkami, ukazując oczom przechodniów tajemnicze uroki ostatniej mody w bieliźnie, ale nawet wyrwał i unosił ludzi.

— **Klub żeglarski Chojnice.** Na zakończenie tegorocznych zawodów wyścigowych żeglarskich odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. ostatnia jesienna regata. Tor wyścigowy jest znowu w formie trójkąta oznaczony. Startują łodzie i kończą swój bieg przed pomostem charzykowskim, skąd poszczególne łodzie w odstępach 5 minutowych startować będą. Do zdobycia jest nagroda wędrowna firmy Kaźmierski. Po regacie urządzi się w sali p. Gierszewskiego wspólną kawkę, potem rozdzielenie nagród a w końcu tańce.

Dziennik Pomorski nr 212, Chojnice sobota 13 września 1924 r.

— **O jarmarku.** Co żyło z bliska i daleka przybyło na jarmark czwartkowy. Dla straganów i publiczności o mało rynek nasz okazał się za małym. Nic dziwnego, bo jedni chcieli grosza dostać do kieszeni, a drudzy chcieli się go pozbyć i zaopatrzyć się w rzeczy potrzebne na zimę. Ceny co do rynku kramnego były umiarkowane, z bławatów jak zwykle obeszano nas tylko tandetą łódzką, którą jednak zachwalano w niebogłoso. Kupowano i sprzedawano nawet dosyć żywo, tak iż handlarze jakoś na swoje wyjdą. Na targu bydłęcym i konnym bezprzeczenie panowała taniość. Zegnano bardzo dużo krów. Dobrą krowę można było dostać za 250 do 300 złotych, cielaka do 80 zł., starą krowę do 100 zł., buhaja 280 zł. Koni było także dużo. Płacono za konia średniego około 200 zł., dobre przyszyły na 400 złotych. I tu w kupnie i sprzedaży panował ożywiony ruch. Nie wszyscy byli jednakowoż zadowoleni. Dużo była i koni musiano zabrać z powrotem do domu.

Dziennik Pomorski nr 216, Chojnice czwartek 18 września 1924 r.

— **Kupiec p. Roman Stamm**, wybrany został na przewodniczącego Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach.

— **Otrzymujemy skargi**, że mleko pochodzące z pewnej mleczarni zawiera wodę. Prosi się nas, abyśmy na ten objaw zwrócili uwagę naszym władcom. Warto więc od czasu do czasu niespodzianie rewidować mleczarnie, aby nadużyć nie było, tem więcej, że za dobry pieniądź, jaki się płaci można też zupełnie słusznie żądać dobre mleko. Mleko zmieszane z wodą jest także krzywdą zwłaszcza dla setek dzieci, odżywiających się niem.

— **Firma Fotorama**, której właścicielem jest p. Krüger i która wyrabia ramy i listwy przystępuje do budowy nowych zakładów fabrycznych naprzeciw koszarów na dawniejszym gruncie Eilersa. Przy budowie zatrudnianych będzie większa liczba robotników, przez co zmniejszy się także bezrobocie.

Dziennik Pomorski nr 220, Chojnice wtorek 23 września 1924 r.

— **Prace przy odnowieniu fary** tak daleko postąpiły naprzód, że obecnie gotowy jest już sufit. Prace malarskie powierzono firmie Markiewicz, która to firma wykona je na wzór malowideł kościoła Bożego Ciała w Poznaniu.

Dziennik Pomorski nr 221, Chojnice środa 24 września 1924 r.

— **Tegoroczny urodzaj grzybów**, sądząc z podaży na targach miejskich i w codzień na rynku — jest niewątpliwie bardzo obfity. Podaż jest tak wielka, że dostawczynie, nie mając sposobności sprzedania zapasów na rynku, chodzą pod wieczór po domach, gdzie polecają grzyby najlepszej nawet jakości po cenach stosunkowo dość niskich.

— **Do jednego z tutejszych urzędów** wpłynął list, zawierający taki oto ustęp: Die Herrenverzeihen, dass ich evangelischschreibe, da ich die katholische Sprachen ochnicht beherrsche (Panowie wybaczą, że piszę po ewangelicku, bo nie opanowałem jeszcze dostatecznie katolickiej mowy).

Dziennik Pomorski nr , Chojnice września 1924 r.

— **Ostrzeżenie.** Na terenie Pomorza pojawił się oszust, który nie ominął również i naszych Chojnic. Operował on również w powiatach Wejherowskim, Tczewskim i.t.d. Oferuje on publiczności książki „Bilza” leczenie domowe w dwóch tomach. Znalazł on też mnóstwo zamawiających, od których pobrał zaliczkę od 6 - 15 złotych. Resztę miano zapłacić przy dostawie tych książek. Pozostawił on zamawiającym zaświadczenie z nieczytelnym swym podpisem. O ile jednak się dowiadujemy uchodzi ów oszust za niejakiego Heymanna, — a więc niewątpliwie jest Żydem. Kiedy zamawiający odnieśli się do odnośnej firmy Dr K. Meyer, Spółka Akcyjna Kraków ul. Sławkowa 24. — o dostawę zamówionych książek — pocztą listy te zwróciła z dopiskiem, iż taka firma w Krakowie w ogóle nie istnieje. Jest to zatem jawne oszustwo, którego ofiarą padło również kilka osób z Chojnic. Ostrzega się zatem publiczność przed tym oszustem, a w razie gdyby tenże pojawił się u kogośkolwiek należy go odlać w ręce policji.



TUREX
Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY ROLETY ŻALUZJE PLISY

Firmowy Salon Sprzedaży

Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. /fax 52 39 777 48

kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu